Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 154 Katowice, niedziela 7-go lipca 1929. Rok V

Nowy lot przez Ocean.

Warszawa. (A. W.) Lot Chicago-Berlin-Warszawa rozpoczął się w piątek o godz. 5.58 rano. O godz. 10.15 z samolotu nadeszła depesza, że warunki atmosfryczne zaczynają się psuć z powodu burzy nad północną częścią Oceanu. Spodziewane jest, że lotnicy wylądują na krótko przed Bourfal dla uzupełnienia zapasu benzyny i udadzą się natychmiast w dalszą drogę mimo niesprzyjającej pogody. Lotnicy wiozą z sobą specjalny list konsula polskiego w Chicago do prezydenta Mościckiego.

Dar polski dla prezydenta Francji.

Paryż. Ambasador Chłapowski przyjęty został przez prezydenta Doumergue'a, któremu wręczył medal pamiątkowy, wybity z okazji odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza, oraz dzieło prof. Szymona Aszkenazego pod tyt. Rekopisy Napoleona w Polsce, zawierające, jak wiadomo, dokumenty, znalezione w bibljotece kurnickiej. Egzemplarz tego dzieła ofiarowany został prezydentowi republiki przez Rząd polski. (PAT).

O konferencie odszkodowawcza.

Berlin. Z dobrze poinformowanego źródła londyński korespondent „Vossische Zeitung" donosi, że pogłoski o mającem nastąpić w dniu 5 sierpnia b. r. odbyciu konferencji politycznej w Londynie, są przedwczesne i nie znajdują potwierdzenia w dotychczasowym przebiegu debaty miedzy Londynem a Paryżem. Berlin w dniu 5 sierpnia nie wchodzi w rachube, o ile zaś Londyn ma być upatrzony jako miejsce konferencji, w takim razie rozpoczecia jej nie należy oczekiwać przed 7 sierpnia. (PAT).

Nagła narada rządu francuskiego.

Paryż. Poincare zwołał w piątek nagłe posiedzenie rady gabinetowej. (PAT).

Paryż. Posiedzenie rady gabinetowej zakończyło się o godz. 12.30. Rada zbadała sytuację, jaka się wytworzyła na skutek decyzji komisji finansowej Izby w sprawie ratyfikacji układu o długach miedzysojuszniczych. Wyniki narady trzymane są w tajemnicy. (PAT).

Wybory w Holandji.

Haga. (A. W.) Ostateczny wynik wyborów do parlamentu przedstawia się jak następuje: katolicy — 30 mandatów, socjaliści — 24, dwa stronnictwa protestanckie — 23, liberali 8, radykali — 7, drobne partje — 8, wśród nich dwaj komuniści. Wybory te nie przyniosły większych zmian; sytuacja przedstawia sie mniejwięcej taksamo jak w roku 1925. W kołach politycznych spodziewają się, że powołany zostanie rząd pozaparlamentarny.

Dymisja rządu portugalskiego.

Lizbona. Z powodu powstałych w łonie rządu różnic zdań, prezes Rady Ministrów złożył na ręce naczelnika państwa dymisję całego gabinetu. Naczelnik państwa rozpoczął już narady, mające na celu utworzenie nowego gabinetu. Dotychczasowy rząd sprawować będzie swe funkcje do czasu zlikwidowania przesilenia (PAT).

Ojciec św. na procesji.

Rzym. (Tel. wł.) Według doniesień półurzędowych, Ojciec św. w dniu 25 b. m. weźmie osobiście udział w wielkiej procesji na Placu św. Piotra.

W związku z tem ustalono również program całej uroczystości. Procesja uda się z kaplicy Sykstyńskiej do bramy Bazyliki, wzdłuż kolumn poprzez Plac św. Piotra.

Na Placu św. Piotra ustawiony będzie wielki ołtarz, z którego stopni Ojciec św. udzieli ludowi błogosławieństwa Papieskiego. Dookoła Placu ustawione będą oddziały wojskowe, a uczestnicy procesji ustawieni będą w grupach dookoła Bazyliki. Dla korpusu dyplomatycznego ustawione będzie specjalne wzniesienie. W procesji weźmie również udział około 3.000 seminarzystów z całego świata.

Wieczorem przewidziana jest wspaniała iluminacja kopuły Bazyliki św. Piotra, oraz Kolumn Watykańskich.

Uroczystość św. Wacława w Pradze.

Praga. We czwartek po południu odbyła się w Filharmonji praskiej uroczysta akademja polska ku czci św. Wacława. Program akademji wypełniło podniosłe przemówienie ks. Prymasa Hlonda, oraz chór katedralny z Poznania. Na akademji obecni byli dostojnicy świeccy i kościelni, uczestnicy wycieczek zagranicznych i organizacje miejscowe. Po akademji arcybiskup Kordacz wydał obiad na cześć przybyłych kardynałów.

Ks. Prymas Hlond złożył wizytę w poselstwie polskiem, poczem niezwłocznie poseł Rzeczypospolitej dr. Grzybowski rewizytował ks. Prymasa.

Trudności w rokowaniach polsko-niemieckich.

Berlin. „Germania" i „Deutsche Tageszeitung" zamieszczają jednobrzmiące komunikaty, zawiadamiające, że po powrocie posła niemieckiego Rauschera do Warszawy oczekiwać należy silniejszego ożywienia rokowań handlowych polsko-niemieckich.

W czasie swego pobytu w Berlinie poseł Rauscher informował się szczegółowo o sytuacji, jaka powstała w związku z nowemi zarządzeniami w dziedzinie ceł dla rolnictwa. Nowe cła ochronne na artykuły rolnicze, mszą, jak donosi komunikat, wywołać nowy zwrot w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

Jak dotąd, ze względu na skomplikowany charakter sprawy niemożliwe było wprawdzie jeszcze wysunięcie szczegółowo opracowanych propozycyj, jednakże w tych dniach nawiązany zostanie na nowych podstawach kontakt z rządem polskim. (Pat.)

Rząd angielski o opróżnieniu Nadrenji

Londyn. (Tel. wł.) W dyskusji nad mową tronową w parlamencie, omawiał minister spraw zagranicznych Henderson sprawę opróżnienia Nadrenji. Jego zdaniem Niemcy wypełniły wszystkie warunki, nałożone na nich przez traktat wersalski, mają zatem prawo żądać opróżnienia Nadrenji. Dlatego uważa Henderson za wskazane jak najszybsze spełnienie tego żądania. Jest on zdania, że w interesie pokoju europejskiego nie leży stopniowe i częściowe opróżnienie. Anglja powinna starać się przekonać Francję i Belgję o słuszności tego poglądu. Henderson nie widzi żadnych poważnych trudności, jakie stawiałyby te dwa państwa i zapewnił, że na najbliższej konferencji przedstawiciel Anglji rzuci na szalę cały swój wpływ moralny, by doprowadzić do zgodnej uchwały co do szybkiego opróżnienia Nadrenji.

Omawiając stosunek do Rosji Henderson oświadczył, że sprawa wznowienia stosunków z Rosją zależna jest od odpowiedzi, jaką udzielą dominja. Rząd angielski w żadnym jednak razie nie ścierpi jakiejkolwiek propagandy na terenie imperjum. Henderson ma nadzieję, że Rosja da odpowiednie zobowiązania i je także dotrzyma. Rząd angielski musi dążyć do tego, aby z tak wielkim krajem nawiązać znowu normalne stosunki handlowe i gospodarcze.

Rosja nie chce wyrzec się propagandy rewolucyjnej.

Berlin. „Tel. Union" donosi z Moskwy, że rokowania w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych miedzy Anglją a Sowietami napotykają na nowe trudności. Rząd Mac Donalda gotów jest nawiązać stosunki z Sowietami tylko pod warunkiem, jeżeli Sowiety zobowiążą się nie wtrącać się w stosunki wewnętrzne Anglji i dominjów angielskich i jeżeli zobowiąża się zaprzestać wszelkiej propagandy bolszewickiej w koloniach angielskich. Warunki te rząd sowiecki odrzuca; domagając się bezwarunkowego wznowienia stosunków dyplomatycznych i wysłania ambasadorów do Moskwy i Londynu. Z uwagi na to, że rząd angielski zamierza wysłać narazie charge d'affaires do Rosji, Rosja domaga się koniecznie podjęcia nowych rokowań wstępnych. (Pat.)

Budowa Katedry śląskiej.

Przed kilku miesiącami obiegła prasę śląską wiadomość, że zawiązany został „Komitet Obywatelski dla współpracy nad budową Katedry". Niezależnie jednak od tego nowego organu istniało już od dłuższego czasu odrębne ciało doradcze przy Kurji Biskupiej, którego zakres pracy obejmował również sprawy, dotyczące wyłącznie budowy Katedry. Już tedy z chwilą powstania nowego Komitetu zarysowała się możliwość komplikacji i kolizji, mogących powstać na tle tego dualizmu. Zachodziła więc poważna obawa, że Budowa Katedry — zamiast doznać poparcia i przyspieszenia ze strony czynników obywatelskich, zorganizowanych w obu ciałach, mogła być znadnie narażoną na niepotrzebne trudności, znajdując hamulec, nie zaś nowy bodziec do przyspieszenia tempa budowy.

Ten stan rzeczy należało czemprędzej zmodyfikować. Uczynił temu zadość J. Eksc. Ks. Biskup Dr. Ark. Lisiecki, który zwołał na dzień 27. ub. m. w Domu Związkowym zebranie wszystkich członków obydwu komitetów w celu zfuzjonowania wspomnianych organów. Zebranie to odbyło się pod przewodnictwem J. Eks. Ks. Biskupa przy bardzo licznym współudziale obywateli.

Oprócz uchwały co do zlania się obydwu Komitetów w jedną całość pod nazwą „Komitet Budowy Katedry Śląskiej", ustalono jednocześnie ostateczną redakcję statutów tegoż Komitetu oraz ukonstytuowano poszczególne jego władze. Zasługują na szczególną uwagę bardzo szeroko zakrojone kompetencje przyznane Komitetowi. Szczegółowe podanie zakresu zadań i kompetencji tego organu przekraczałoby ramy tego artykułu. To też ograniczamy się do podniesienia najważniejszych jego atrybucji.

Komitet obejmuje obecnie już blisko 100 członków, rekrutujących się ze wszystkich warstw całego społeczeństwa śląskiego. Naczelną władzą Komitetu jest Walne Zgromadzenie, które winno być zwoływane najmniej dwa razy do roku i to w dniu 15 marca celem uchwalenia programu prac i ustalenia wytycznych dla swych instancji wykonawczych i w dniu 15 grudnia dla wysłuchania sprawozdań o wykonanych pracach oraz udzielenia Zarządowi absolutorjum.

Władzami wykonawczemi są: Główny Zarząd Komitetu, Sekcje, a to: Propagandowo-Finansowa, Prawna i Techniczna, oraz KomisjaRewizyjna. Do zadania Sekcji Propagandowo-Finansowej należy tworzenie dalszych mających jej podlegać organów w postaci Komitetów Powiatowych i Miejscowych. Te ostatnie utworzone zostaną w każdej parafji.

W skład Głównego Zarządu wchodzą następujący członkowie: J. Eks. Ks. Biskup Dr. Arkadjusz Lisiecki, przewodniczący, generalny Wikarjusz Ks. Kasperlik, stały zastepca prze-

wodniczącego, wojewoda Dr. Grażyński, pierwszy zastępca przewodniczącego, wicewojewoda Żurawski, drugi zastępca przewodniczącego, każdorazowy Marszałek Sejmu Śląskiego, lub jego przedstawiciel jako trzeci zastępca przewodniczącego, prezydent m. Katowic Dr. Kocur lub jego zastępca jako czwarty zastępca przewodniczącego. Prezes Antoni Balzer, przewodniczący Sekcji Propagandowo-Finansowej, prezes Dobrzycki, przewodniczący Sekcji Technicznej, prezes Stark, przewodniczący Sekcji Prawnej, gen.-dyrektor Falter, radca Sikorski, radca Sobociński, marszałek Wolny, inż. Zawadowski, radca Kubyliński, burmistrz Michatz, szambelan dr. Jan Hlond, pierwszy sekretarz, dr. Roman Niklewski, drugi sekretarz.

W skład Sekcji Propagandowo-Finansowej wchodzą następujący członkowie: prezes Antoni Balzer, przewodniczący, dyr. Piechulek, zastępca przewodniczącego, inż. Albinowski, dr. Cyran, dyr. Czaplicki, poseł Jankowski, burmistrz Koj, Djonizy Mędlewski, inspektor Meyer, dyr. Nosowicz, kupiec Paczyński, naczelnik Wąsik, redaktor Zawiłowski, naczelnik Żmurko.

W skład Sekcji Prawnej wchodzą następujący członkowie: prezes Stark, przewodniczący, radca Golla, burmistrz Tadeusz Karczewski, nec. Brunon Kudera, sędzia Podolecki, dyr. Potyka.

W skład Sekcji Technicznej wchodzą następujący członkowie: prezes Dobrzycki, przewodniczący, budowniczy Gambiec, dr. Klęczar, radca Maryniarczyk, radca Schmiegel, radca Sikorski, naczelnik Smoliński, budowniczy Widuch, inż. Zachaczewski, inż. Zawodowski.

W skład Komisji Rewizyjnej wchodzą następujący członkowie: dyr. Broda, dyr. Dreyza, dyr. Jesko, burmistrz Popek, dr. Reichel, dyr. Szaflik.

Kompetencje Komitetu zakreślone istotnie bardzo szeroko, sprecyzowane zostały w § 1 obowiązujących Komitet Statutów. Brzmią one jak następuje:

„Celem Komitetu jest:

a) utworzenie jak najściślejszej łączności pomiędzy Kurją Biskupią a społeczeństwem, w szczególności za pomocą:
   1. informowania społeczeństwa o stanie prac budowlanych,
   2. nawiązania i utrzymywania kontaktu ze społeczeństwem przez powołanie do życia Komitetów Miejscowych w poszczególnych parafjach Djecezji Katowickiej,
   3. uprawiania propagandy za pomocą prasy i innych tego rodzaju czynników oraz budzenia ofiarności społecznej,
   4. zbierania darów publicznych.
b) czynny udział w pracach przygotowawczych, dotyczących bezpośrednio budowy Katedry i Kurji Biskupiej przez:
   1. wydawanie opinji we wszystkich sprawach natury finansowej, prawnej lub technicznej,
   2. sprawowanie nadzoru nad zużyciem funduszów oraz Kierownictwem budowy."

Punkt b 2. wymienionego paragrafu daje Komitetowi władzę bardzo silną, której praktyczne zastosowanie znalazło wyraz w jednem z dalszych postanowień Statutów. Wedle nich bowiem wszelkie jundusze wpływające z jakiegokolwiek bądź źródła na cele budowy Katedry, będą stawiane do wyłącznej dyspozycji Sekcji Propagandowo-Finansowej, która wypłat będzie dokonywać jedynie na zasadzie dokumentów, zbadanych przez Sekcję Prawną i Techniczną. Wszelkie zaś zarządzenia tychże Sekcyj podlegają znowu kontroli nadzorczej tak Głównego Zarządu, jak też wyłonionej przezeń Komisji Rewizyjnej.

Struktura Komitetu powyżej naszkicowana, jak też dobór ludzi w poszczególnych władzach, dają całemu społeczeństwu najzupełniejszą gwarancję, że każdy przezeń na budowę Katedry zaofiarowany grosz będzie zużyty jaknajprawidłowiej. Kurja Biskupia zaś ze swej strony powitała utworzenie tak sprężyście zorganizowanego Komitetu z wielkiem zadowoleniem, albowiem ogromny ciężar odpowiedzialności, ciążącej dotąd wyłącznie na jej barkach, przeszedł teraz na szerokie grono chętnych do pracy i ofiarnych obywateli, którzy nie będą szczędzić ani czasu ani swej światłej rady, aby rozpoczęte dzieło doprowadzić do chwalebnego zakończenia. W tej myśli też wyposażyła Kurja Biskupia nowy organ w tak istotne atrybucje, które ponadto pozwalają Komitetowi zbadać dotychczasowy przebieg rzeczy i podać go do wiadomości publicznej.

Komitet, zwłaszcza Sekcja Propagandowo-Finansowa, nie omieszka w regularnych odstępach czasu informować prasę o przebiegu i dalszym postępie prac, kierując się we wszystkich swych poczynaniach zasadą jaknajdalej posuniętej jawności.

Rozpoczętą została tedy nowa faza budowy Katedry, i spodziewamy się, że działalność Komitetu oparta na takich przesłankach, spotęguje w społeczeństwie zapał do tego wspaniałego dzieła.

Przegląd polityczny

Polityka w sporcie.

Poselstwo niemieckie w Moskwie odmówiło udzielenia wiz członkom sowieckich organizacyj sportowych, chcących wyjechać na czerwoną spartakiadę do Berlina. Poselstwo niemieckie motywuje odmowę tym, że sowieckie organizacje sportowe powzięły w ostatnich czasach szereg rezolucyj skierowanych przeciwko Niemcom. Przytem wiadomo jest, że sportowcy bolszewicy nie zamierzają przybyć do Niemiec wyłącznie dla celów sporto wych lecz przedewszystkiem dla propagandy komunistycznej.

Zatarg czesko-węgierski.

Pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami wybuchł zatarg graniczny. Miarodajne władze węgierskie — jak oświadczają — zostały poinformowane, że urzędnik czeski na granicznej stacji Hidas-Nemeti, kasjer Pecha, usiłował zdobyć tajemnice wojskowe. Dnia 28 czerwca kelner jednej z miejscowych restauracji, który od dłuższego czasu pomagał kasjerowi Pecha jako pośrednik, wręczył mu dokument, zawierający informację określonego powyżej charakteru. Pecha zapoznał się z treścią dokumentu, poczem ukrył go w wzmiankowanej restauracji. Władze węgierskie, zaintrygowane podejrzanem postępowaniem Pechy, aresztowały go. Ukryty dokument został odnaleziony i Pecha przyznał się, że był w jego posiadaniu, dzięki czemu Pecha został niejako schwytany na gorącym uczynku. Szereg świadków oraz sam Pecha zeznał, że pozostawał od dłuższego czasu w stosunkach z osobnikami, którzy dostarczali mu tajnych dokumentów wojskowych.

Wobec aresztowania urzędnika czeskiego na terenie Węgier, czechosłowackie władze kolejowe zawiesiły ruch graniczny na linji Korzyce-Budapeszt. Prasa czeska piętnuje ostro postępowanie władz węgierskich jako bezpodstawne i potępia fakt aresztowania urzędnika czeskiego bez zawiadomienia o tem władz czeskich.

Rząd polecił posłowi przedsięwziąc energiczne kroki u rządu węgierskiego.

Trocki chce się uczyć!

Mimo otrzymania już odmownej odpowiedzi od czynników miarodajnych Anglji, Trocki w dalszym ciągu stara się o uzyskanie prawa pobytu w Anglji. Trocki w liście wystosowanym do rządu angielskiego prosi o pozwolenie na pobyt w Anglji, motywując to chęcią bezpośredniego obserwowania prac nowego rządu socjalistycznego, przyczem stwierdza, iż jest przekonany, że pobyt jego w Anglji nauczy go bardzo dużo.

Mowy tronowe w Anglji.

Po raz pierwszy w dziejach Wielkiej Brytanji mowę tronową króla redagowali socjaliści, po raz pierwszy też od ćwierćwiecza przemówienie to wygłosił nie król osobiście (wskutek zakazu lekarzy), lecz lord-kanclerz.

W Anglji, kraju klasycznego parlamentaryzmu, mowy tronowe oddawna straciły posmak sensacyj politycznych, stanowią jednak odwieczną ceremonję tradycyjną, nieodłącznie związaną z otwarciem nowego parlamentu. Pierwszą mowę tronową wygłosił w Westminsterze w r. 1242 król Henryk III, nie spotkała się ona jednak wówczas z aprobatą izby. Wlatach 1347 do 1363 mowy tronowe wygłaszał lord-sędzia, od roku 1363 — arcybiskup z Canterbury, zaś od r. 1431 lord-strażnik pieczęci królewskiej i biskupi. Król Henryk V zamierzał przywrócić dawny zwyczaj i wygłaszał swe mowy osobiście, ale następcy jego zrezygnowali z tych uprawnień suwerena.

Dopiero gdy tron angielski opanowali Stuartowie, monarchowie poczęli sami przemawiać w izbie gmin. Król Jakób szczycił się swem krasomówstwem; umiał podobno rozczulać swych wiernych szkotów do łez. Gdy się przeniósł do Londynu, przekonał się, że anglicy posiadają mocniejsze nerwy. Zdarzało się nieraz, że król sam rozczulał się swemi mowami i płakał na mównicy, lecz izba gmin zachowywała się chłodno.

Obecny system układania mów tronowych istnieje od czasu rewolucji. Poczynając od r. 1688 przemówienia redagowane są przez ministrów. Król posiada jednak prawo zmiany niektórych ustępów mowy. Jerzy III uzupełnił przedłożony mu przez gabinet tekst zdaniem: „Urodzony w tym kraju, dumny jestem z miana brytańczyka". Gdy mu kiedyś lord Eldon winszował pięknej mowy tronowej, król uśmiechnął się i rzekł: „Nigdy jeszcze nie wygłaszałem podobnych nonsenów".

Niebezpieczne apetyty Stanów Zjednoczonych.

Wódz powstańców nikaraguańskich gen. Sandino przybył do Vera Cruz w Meksyku i oświadczył, iż Stany Zjednoczone jakoby pragną wywołać wojnę między dwoma republikami Ameryki Środkowej Guatemalą i Hondurasem. Po wywołaniu wojny Stany Zjednoczone wmieszałyby się do niej, co dałoby im możność stworzenia swej podstawy morskiej w strefie pogranicznej między Guatemalą i Hondurasem.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

52) —o— (Ciąg dalszy).

Nartowski rozejrzał się dokoła. Od północnej strony chaty las zaczynał się o kilka kroków. Oddzielał go od domku rodzaj podwórza, na które wyrzucano dawniej nawóz, dziś już zupełnie suchy. Z tej także strony zauważył redaktor w dachu klapę, służącą do wydostania się ze strychu na dach. Prawdopodobnie tą drogą zapełniano strych paszą i ściółką dla bydła. Na samem podwórzu rosły liczne drobne drzewka, które zwolna przechodziły w coraz to wyższe zarośla.

Nartowski rozglądał się z ciekawością po najbliższej okolicy, jakby oceniając okiem odległości. Następnie podszedł do podwórka, dotknął stopą zeschłego nawozu i przekonał się, że jest dość gruby pokład, i że to wszystko jest miękkie, prawie elastyczne.

Gdy Hans wrócił z chaty, patrzył z uśmiechem na redaktora, który przechadzał się o własnych siłach, nie czyniąc wcale wrażenia słabego człowieka. Z prawdziwym żalem wrócił do izby, gdy uczuł wreszcie silne zmęczenie.

Nad wieczorem zjawił się Igel. Redaktor leżał już na swem łożu. Oczy przymknął, udając, że śpi i gdy Igel zbliżył się do niego, pytając o zdrowie, nie odpowiadał wcale. Dopiero po dłuigiej chwili podniósł powieki i zapytał cichym głosem:

— Kto tu jest?

— Swój.

— Nie przyznałbym się do pana, więc proszę nie mówić „swój."

— Wszystko jedno. Chodziło o to, żeby się pan dowiedział, z kim mówi. Jak się pan czuje?

— Bardzo jestem osłabiony, bo nie jadłem dziś nic i powietrze tu niedobre.

Nartowski kiwał nieznacznie ręką na Hansa, mówiąc w dalszym ciągu:

— Ani okna nie chcą otworzć, ani nie wyprowadzą na dwór... A pić mi się chce okrutnie, że umieram z pragnienia.

— Przecież jest pełny dzbanek wody... — Igel zaglądnął do dzbana.

— Żaby może pan poić taką wodą albo krowy, nie ludzi. Nie mam ochoty dostać nowej choroby, po tej obrzydliwości.

Hans wtrącił się, mówiąc po niemiecku, że podawał redaktorowi kilkakrotnie wodę, ale zawsze natrafiał na upór.

— Przywiozłem jedzenie i wino, ale najpierw porozmawiamy, bo inaczej potem nie dogadałbym się z panem.

— Nie mam sił do rozmowy.

— A przecież z wczorajszego dnia zostało jeszcze coś do zjedzenia. Chyba pańscy opiekunowie pomogli panu.

— Jakże! Od wczoraj w tem zepsutem powietrzu mogłoby się co nie zepsuć? Kazałem wyrzucić, bo zapach był nie do wytrzymania.

Igel spojrzał nieufnie najpierw na redaktora, potem na Hansa, ale nic się nie odezwał. Dopiero za chwilę kazał Hansowi przywołać drugiego strażnika, który stał przy samochodzie.

— Fryc, przynieś - no koszyk z auta — rozkazał Igel, gdy człowiek zjawił się w izbie.

Nartowskiemu jaśniej zrobiło się przed oczami, zapewne jednak w obawie utraty jej jasności przymknął znowu powieki.

— Kieliszek śliwowicy... — przemówił Igel. — Pije do pana.

— Pierwsze mądre słowo.

Redaktor ożywił się i usiadł na barłogu, przyjmując łaskawie podawane mu przez Igla jedzenie. Zakropił to winem, lecz gdy skończył, opadł bezwładnie na swoje liście, robiąc osłabiona osobę.

— Panie Nartowski, niech mię pan posłucha.

— A cóż innego robię od samego początku? Słucham pana, jak żona męża. Każe pan pić, piję. Każe pan jeść, jem.

Żarty się pana trzymają, a rzecz jest poważna. Musi się pan zdecydować i odpowiedzieć, czy przyjmuje pan naszą propozycję, czy nie.

— Pomówmy rozsądnie. Czy przywiązywałby pan wielką wagę do mych zobowiązań, uczynionych pod przymusem?

— Egzekutywę mielibyśmy zawsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gwałtowne burze.

Wrocław. (Wiad. wł.) We czwartek 4. 7. o godz. ½7 wieczór przeszła nad Lignicą, idąc od północnego zachodu na południowy wschód katastrofalna wichura, niszcząca po drodze wszystko co napotkała. Dachy z domów były zrywne, żelazne maszty przewodów elekrycznych skręcane niby zapałki, grube drzewa z korzeniami wyrywane. Kilkunastu ludzi zostało okaleczonych. O godz. 9 do 10 przechodziła nad Lignicą i okolicą nawałnica, połączona z oberwaniem się chmury. W okamgnieniu zostały piwnice zalane a ulice wyglądały jak kanały. Nawałnica przewalia się w kierunku Wrocławia, gdzie również wyrządziła na polach, w sadach i lasach wielkie spustoszenia. W okolicy Wolawy (Wohlau) spadł grad i wytłukł zboże, owoce i w kilkudziesięciu domach szyby w oknach.

Berlin. Na całym obszarze Niemiec szalała w godzinach wieczornych burza połączona z orkanem. Orkan przebiegł w kierunku południowo-wschodnim, ogarniając także Łużyce i część Śląska.

Z szeregu miejscowości w Palatynacie, Wirtembergji i Bawarji nadchodzą hiobowe wieści o olbrzymich szkodach w inwentarzu, plonach polnych i ludziach. Siła wichru była tak potężna, że unosiła ludzi w powietrze, zrywała dachy i łamała słupy telegraficzne.

W Łużycach w południe zapanowała zupełna ciemność, a wichura była tak silna, że przegłuszała grzmoty.

W okolicy Norymbergji szalała burza gradowa, która zniszczyła zasiewy i spowodowała ofiary w ludziach. Pewna kobieta zginęła od uderzenia kulą gradową wielkości pięści. Trzy osoby zostały zabite od pioruna.

W okolicy Berchtesgaden wybuchł olbrzymi pożar, który przeniósł się na okoliczne lasy. Szereg pociągów pospiesznych nie zdołało stawić czoła wichrowi i musiało być w szczerem polu zatrzymanych. Burza zaskoczyła w wielu wypadkach statki na jeziorach. Na jeziorze Berchtesgaden utonęli 4 wycieczkowicze z Berlina.

Warszawa. (AW.) Silna burza, jaka szalała nad Polską, wyrządziła poważne szkody w wielu miastach. W piątek rano przerwana była komunikacja telefoniczna z całym szeregiem miast. Dotychczas jeszcze z miastami na północnym zachodzie i północnym wschodzie niema połączenia telefonicznego. Wskutek szalonej wichury szereg pociągów zatrzymano w drodze w obawie przed katastrofami.

Wiedeń. W Solnogrodzie i Linzu szalał w piątek podobnie, jak w Wiedniu, silny orkan, którego ofiarą padły cztery osoby. Szkody materjalne są znaczne. Z powodu orkanu pociągi miały duże opóźnienia.

Paryż. Gwałtowna burza szalała w okolicy Charleais i Limousin. Trzy osoby zginęły. Wicher powyrywał drzewa z korzeniami. Zasiewy zostały poważnie zniszczone. Straty znaczne.

Obrady nad konkordatem w Prusach.

Berlin. (Tel. wł.) Sejm pruski rozpoczął drugie czytanie projektu konkordatu z Watykanem. Komuniści postawili wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności.

P. Dewey w Rosji.

Moskwa. W piątek doradca finansowy Polski p. Dewey po kilkudniowym pobycie w Moskwie wyjechał do Leningradu. (PAT).

Szarańcza na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Pisma donoszą, że w wielu miejscowościach Węgier ukazała się szarańcza, przypędzona widocznie przez silny wiatr z Turcji. W Pięciokościołach olbrzymia masa szarańczy obsiadła elektrownię, przez co nastąpiło krótkie spięcie. Całe miasto jest bez światła.

Gościnność bolszewicka.

Nowy Jork. „New Jork Times" donosi, że kilku amerykańskich przywódców komunistycznych, którzy udali się do Rosji na zaproszenie organizacji pomocy międzynarodowej, zostało zatrzymanych w Rosji na rozkaz tejże organizacji. Przywódca komunistów amerykańskich, jeden z tych, którzy udali się do Rosji, zdołał stamtąd wydostać się i w ubiegłym tygodniu powrócić do Ameryki. (PAT).

Smutne skutki uroczystości.

Nowy Jork. W piątek, w dniu święta niepodległości Stanów Zjednoczonych, zmarło w całym kraju wskutek nieszczęśliwych wypadków 159 osób, uczestniczących w obchodach. M. i. 7 osób zmarło wskutek wybuchu ogni sztucznych. 71 wskutek poparzenia i 70 wskutek wypadków samochodowych. (PAT).

Dotacje dla Kościoła katolickiego, ustanowione przez konkordat pruski.

Na mocy nowego konkordatu pruskiego dla diecezji w Prusiech zostały ustalone następujące dotacje: arcybiskupstwa metropolitalne w Kolonji. Paderbornie i Wrocławiu mają otrzymać każde pc 300.000 do 338.000. duże diecezje w Warmji, Fuldzie, Monasterze i Trewirze — każde po 250.000 mk., diecezje mniejsze po 109.000 do 194 tysięcy mk.

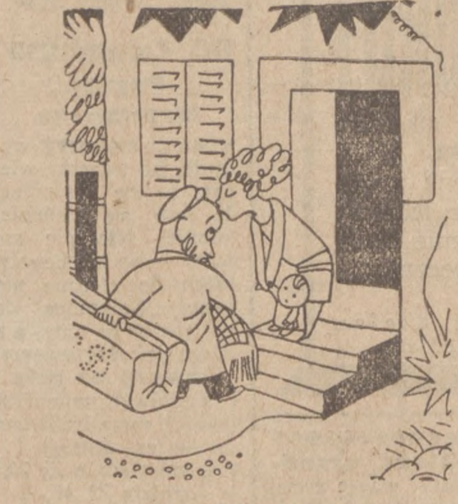
(Niechaj nikt nie sądzi, że rząd pruski daje chociaż grosz z swego. Pamiętać winniśmy, że w roku 1803 ówczesny protestancki rząd niemiecki — pruski sekularyzował (to jest zabrał — zagrabił) Kościołowi katolickiemu dóbr i majątków za przeszło 200 miljonów talarów. Więc to, co dzisiaj daje, nie dosięga ani jednej piątej części zaległych procentów).

HUMOR.



„W bajecznie krótkim czasie przebiegł pan 1000 metrów. Pan pewnie dużo trenuje?"

„Ja myślę — gdy codziennie komornik za mną chodzi..."



Troskliwa żona.

„Więc wracaj szybko z podróży. Ale uważaj, nie chodź ulicami, gdzie jeździ dużo samochodów."

„Jakaś ty dobra! Tak się boisz, by mnie nie przejechano?"

„To nie — ale gdy wrócisz, będziesz miał ubranie strasznie zakurzone."

SPORT.

Górny Śląsk — Deutsch O.-S. 12:4.

W piątek dnia 5 lipca o godzinie ½9 odbyły się w Król. Hucie w sali hotelu hrabia Reden IV. reprezentacyjne zawody bokserskie pomiędzy Górnym Śląskim a Deutsche O.-S. zakończone zwycięstwem Śląska w stosunku 12:4 pkt.

Zawody te wzbudziły żywe zainteresowanie i zgromadziły z górą 3 tysiące widzów.

Zawody reprezentacyjne poprzedziły dwie walki pokazowe.

Waga papierowa.

Towarowski (Policyjny) — Michalski (B. K. S.)

Zwyciężył Michalski przez poddanie się przeciwnika.

Waga mieszana.

Moczko II. (Policyjny) — Tasarek (B. K. S.)

Zwyciężył Tasarek.

Po walkach pokazowych obydwie reprezentacje zgromadziły się na ringu, gdzie następnie przedstawiciele: Polski i Niemiec wygłosili krótkie przemówienia. Następnie kapitan drużyny niemieckiej ofiarował drużynie Polskiej wspaniałą wazę.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

Waga musza.

Niklewitz (Deutsch) — Moczko (Górny Śląsk).

Zwyciężył po zaciętej walce mistrz Polski Moczko 2:0.

Waga kogucia.

Kaletta (D.) — Pyka (G. Śląsk).

Zwyciężył na punkty Pyka 4:0.

Waga piórkowa.

Krautwurst (D.) — Górny (G. Śl.)

W miejsce Machonia walczył Krautwurst. Zwyciężył mistrz Polski Górny na punkty 6:0.

Waga lekka.

Lamozik (D.) — Wochnik (G. Śl.)

Niemiec przypuszcza z początku szalone ataki, lecz wkrótce słabnie. Zwyciężył po zajmującej walce Wochnik mistrz Polski 8:0.

Waga półśrednia.

Klarowitz (D.) — Gawlik (G. Śl.)

Zwyciężył słabo na punkty Klarowitz. Pierwsza przegrana G. Śląska 8:2.

Waga średnia.

Mierzwa (D.) — Seidel (G. Śl.)

Mierzwa walczył brutalnie, wobec czego sędzia musiał go dwa razy napomnieć. Zwyciężył na punkty Mierzwa. Była to druga porażka Ślązaka 8:4.

Waga półciężka.

Reinert (D.) — Wieczorek (G. Śląsk).

Zwyciężył po zaciętej walce Wieczorek 10:4.

Waga ciężka.

Schlochof (D.) — Kupka (G. Śl.)

Zwyciężył przez k. o. w pierwszej rundzie Kupka. Był to jedyny nokaut dnia 12:4.

Zawody zakończyły się dopiero o godz. ½12. Wykazały one, że Górny Śląsk w dziedzinie boksu zrobił kolosalne postępy, i że praca trenera p. Nispla nie poszła na marne.

Olimpjada katolicka w Pradze Czeskiej.

W bieżącym miesiącu odbędą się w Pradze Czeskiej zawody gimnastyczne międzynarodowej unji katolickich gimnastyków, urządzone z okazji 1000 rocznicy śmierci św. Wacława. Na uroczystości praskie wyjeżdża z Polski wycieczka pod protektoratem J. Em. ks. Kardynała Prymasa Hlonda.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Sobota, dnia 6 lipca „Dwaj panowie B" o godz. 7.30 wieczór.

Sobota, dnia 6 b. m. „Występ rosyjskiego Teatru Stanisławskiego o godz. 10.30.

Niedziela, dnia 7 b. m. Występ rosyjskiego Teatru Stanisławskiego o godz. 3.30 po południu.

Niedziela, dnia 7 b. m. „Dwaj panowie B" o godz. 7.30 wieczór.

Poniedziałek, dnia 8 b. m. „Pajace i Gianni Schicchi", występ I. Dygasa o godz. 7.30 wieczór.

Wtorek, dnia 9 b. m. Występ Serafiny Biczównej, primabaleryny o godz. 7.30 wieczór.

Słuszny głos bisk. Buchbergera z Ratysbony.

Ks. Biskup Buchberger z Ratysbony tak pisze w swym liście pasterskim: "Broń rodziny! Strzeżcie dzieci przed zgubą, grożącą im ze strony ulicy, złego kina, nieskromnej mody, pornograficznych wydawnictw, szkoły bezwyznaniowej. Dbajcie o dobre wychowanie dzieci, dajcie im dobrą książkę, korzystajcie z katolickich księgarń. Szanujcie piękne stare obyczaje! Błogosławcie wasze dzieci! Uprawiajcie w rodzinach wspólne modlitwy! Szczególnie modlitwę dla rodzin, ułożoną przez Papieża Leona XIII, powinna każda rodzina katolicka co wieczór odmawiać!"

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W tych dniach zmarł jeden z gorliwych i wiernych pracowników na niwie narodowej, śp. Wiktor Siwiec w **Mikulczycach**. Zmarły był nadto dobrym katolikiem i całej parafji przyświecał wzorowym przykładem, jak przystoi na rzetelnego katolika-Polaka.

*

Jak pisaliśmy, wyrusza w najbliższą niedzielę 7 lipca z parafji św. Józefa w **Miejskiej Dąbrowie** po raz pierwszy uroczysta procesja do Piekar. Zgłoszeń napłynęło bardzo wiele i Dąbrowianie wystąpią godnie w Piekarach, gdzie przed cudownym obrazem Matki Boskiej będzie na ich intencję celebrowana uroczysta suma.

*

W kościele św. Jacka na **Rozbarku** odbyły się prymicje nowowyświęconego ks. R. Pietrka. W uroczystej procesji odprowadzono ks. prymicjanta do świątyni; ks. proboszcz Strzybny wygłosił niemieckie, ks. kapelan Dola polskie kazanie. Następnie ks. prymicjant odprawił nabożeństwo w asyście, a po nabożeństwie udzielił błogosławieństwa prymicyjnego.

*

Z jednego ze stawów przy **Karbie** wydobyto zwłoki dziewczyny, przy której znaleziono polską kartę cyrkulacyjną, wystawioną na nazwisko Waleski Majerówny, urodzonej dnia 5 maja 1912 roku w Lipinach (województwo śląskie). Dotychczas nie stwierdzono, czy M. popełniła samobójstwo czy też padła ofiarą zbrodni. Zwłoki umieszczono w kostnicy miejskiego szpitala w Bytomiu.

Z Gliwickiego.

W **Pyskowicach** od pierwszej niedzieli majowej skasowano polskie sumy. Zamiast wielkiego polskiego nabożeństwa o godz. 10, odprawia się teraz t. zw. „Kinderandacht", a polskich parafjan zepchnięto na krótkie nabożeństwo ranne o godz. 6.30. Wraz z skasowaniem wielkiego nabożeństwa polskiego, skasowano również śpiewanie Godzinek przed kazaniem, śpiewanie Anioł Pański po nabożeństwie, a poprzednio już zaniechano Różańca przed każdorazowemi nieszporami. Już za czasów śp. ks. proboszcza Chrząszcza czyniono z pewnej strony zabiegi, by polskie nabożeństwa w Pyskowicach okroić. Atoli zabiegi te natrafiały na nieugiętą stałość Zmarłego, który, jako ksiądz starej daty, głosił Ewangelję i nauczał prawd wiary w języku dla ludu zrozumiałym. Niestety, z chwilą, gdy mogiła zakryła drogie szczątki gorliwego duszpasterza i kapłana według nakazu Bożego, niemczyzna podniosła głowę w górę i dopięła celu. Proboszczem w Pyskowicach jest teraz ks. Poganiuch.

Z Raciborskiego.

W niedzielę 30 czerwca odprawił prymicje w kościele św. Mikołaja na **Starejwsi** nowowyświęcony ks. Józef Poliga, syn chałupnika Poligi. Święcenia kapłańskie otrzymał prymicjant w St. Gabriel koło Wiednia.

Z Prudnickiego.

Architekt Brand z **Białej** spadł z motocyklu, przyczem doznał wstrząsu mózgu oraz złamania czaszki. Odwieziono go do szpitala w Prudniku, gdzie zmarł tegoż dnia wskutek odniesionych okaleczeń.

Z Opolskiego.

Sąd przysięgłych w **Opolu** skazał robotnika kolejowego W. za krzywoprzysięstwo na 4 lata ciężkiego więzienia. Równocześnie sąd odmówił zasądzonemu prawa raz na zawsze składania przysięgi przed sądem.

Agitujcie za naszą gazetą!

Śp. ks. prałat Jerzy Kolek.

W czwartek, dnia 27 czerwca b. r. zmarł w **Cieszynie** były wikarjusz generalny cieszyńskiej części diecezji wrocławskiej, śp. ks. prałat Jerzy Kolek.

Śp. ks. prałat Kolek urodził się dnia 10 kwietnia 1840 r. w Domasłowicach. Studja gimnazjalne odbył w gimnazjum w Cieszynie. Po studjach teologicznych w Ołomuńcu został wyświęcony na kapłana 10 lipca 1864 r. Jako wikarjusz pracował w Brzuchowicach, we Frydku i w Cieszynie. W roku 1873 objął probostwo w Dolnych Błędowicach, skąd w roku 1900 przeniósł się na probostwo w Ustroniu. Tu został zamianowany dwa lata później generalnym wikarjuszem. Jako generalny wikarjusz był równocześnie proboszczem we Frysztacie. W tym samym roku został zamianowany honorowym kanonikiem kapituły wrocławskiej. W uznaniu zasług, położonych na polu kościelnem, został zamianowany przez Ojca św. protonotarjuszem apostolskim. Z godnością tą było połączone prawo noszenia mitry i krzyża biskupiego.

Jako wikarjusz generalny odznaczał się sumiennością i sprawiedliwością wobec wszystkich katolików bez względu na narodowość. To też cała ludność katolicka otaczała go miłością i szacunkiem. Wobec duchowieństwa podwładnego sobie kierował się zawsze zasadami sprawiedliwości, a duchowieństwo odnosiło się do niego nietylko z szacunkiem, ale także z pełnem zaufaniem.

Gdy w roku 1918 Rada narodowa ogłosiła przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do Polski, wówczas śp. ks. prałat Kolek, uznając faktyczny stan rzeczy, odnosił się z całą lojalnością do władz polskich, czemu dał między innemi wyraz przez to, że z okazji pobytu premjera Witosa w Cieszynie, złożył temuż wizytę i zapewnił go o lojalności duchowieństwa katolickiego dla państwa polskiego i podniósł równocześnie, że duchowieństwo katolickie będzie zawsze pracowało nad ugruntowaniem potęgi państwa polskiego.

W roku 1924 otrzymał śp. ks. prałat Kolek od Ojca św. pełnomocnictwo do udzielania Sakramentu bierzmowania i mimo podeszłego wieku odwiedził cały szereg parafij na Śląsku Cieszyńskim. Gdy w roku 1925 Polska zawarła konkordat ze Stolicą Apostolską i Śląsk Cieszyński został przyłączony do diecezji katowickiej, wówczas śp. ks. prałat Kolek poszedł na emeryturę. W roku 1926 został przez pierwszego biskupa śląskiego zamianowany honorowym kanonikiem kapituły katowickiej. Ostatnie lata spędził Nieboszczyk w zaciszu domowem. Nawiedzony kilka razy w podeszłej starości swojej ciężkiemi chorobami, przetrzymał szczęśliwie każdorazowy kryzys, aż wreszcie ostatnia choroba położyła kres jego życiu.

Odszedł od nas najstarszy kapłan diecezji śląskiej, a może najstarszy kapłan w całej Polsce, kapłan świątobliwy i bogabojny, zasłużony dla Kościoła i dla ludu śląskiego, ażeby spocząć w tej ziemi śląskiej, do której z całego serca był przywiązany. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

*

Pogrzeb śp. ks. prałata Kolką odbył się w **Cieszynie** w poniedziałek, dnia 1 lipca b. r. W pogrzebie wzięła udział nadzwyczaj liczna rzesza ludu oraz przeszło 80 księży. Mszę św. żałobną odprawił w licznej asyście wikarjusz generalny, ks. prałat Kasperlik. Kondukt prowadził Najprzew. ks. biskup Lisiecki, który również przemówił krótko nad mogiłą. Życzeniem Zmarłego było, by pogrzeb odbył się skromnie, bez przemówień itd. Księcia-biskupa wrocławskiego reprezentowali na pogrzebie książęco-biskupi komisarze, prałaci ks. ks. Weichmann i Hoffmann.

Program radjowy.

Niedziela 7 lipca 1929 r.

Katowice, fala 416.1 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry wileńskiej — 11.45 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 12.20 Odczyt religijny — wygłosi J. E. ks. biskup dr. Lisiecki — 16.00 Odczyt z Warszawy: Wędrówki młodego rolnika — 16.20 „Ogrodnik śląski" — 16.40 Odczyt rolnicy 17.00 Koncert z Warszawy — 18.35 Odczyt z Wilna — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Skrzynka pocztowa — 19.45 Nadprogram — 20.05 Słuchowisko z Warszawy „Kochajmy się" — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 10.15 Nabożeństwo w Wilnie — 11.45 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.00 Odczyty rolnicze — 17.00 Koncert — 18.35 Odczyt z Wilna — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Odczyt o życiu słoni — 20.05 Słuchowisko wesołe 20.30 Koncert — 22.00 Komunikat — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 413.1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał 16.00 Odczyt dla rolników — 18.35 Odczyt: Sztokholm — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Odczyt — 20.00 Hejnał — następnie transmisje z Warszawy.

Poznań, fala 336.3 m.: 11.45 Wiadomości z wystawy — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Odczyty rolne — 14.35 Wykład dla żon rolników 15.00 Radjografja — 17.00 Koncert — 17.50 Słuchowisko dla dzieci — 19.00 Koncert — 19.45 Rzeczy ciekawe — 20.05 Nadprogram — 22.30 Radjografja — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2 m.:

Gliwice, fala 326.4 m.: 845 Dzwony kościelne — 9.00 Koncert — 11.00 nabożeństwo katolickie — 12.00 Śpiew — 14.35 Szachy — 15.25 Program dla dzieci — 75.50 Płyty gramofonowe — 17.00 Pieśni ludowe — 18.10 Koncert — 19.50 Historja ludów Ameryki — 20.15 Radjokabaret — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4 m.: 8.55 Dzwon zegara — 9.00 Nabożeństwo — 11.00 Program dla rolnika — 12.00 Koncert — 14.00 Anegdoty chińskie — 14.30 Koncert — 15.30 Program dla dzieci — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9 m.: Muzyka religijna — 11.00 Koncert — 15.00 Nadawanie obrazów — 15.30 Koncert — 18.00 Pieśni — 19.10 Koncert — 20.00 Słuchowisko: **Kaktusy — następnie muzyka taneczna** — nadawanie obrazów.

Poniedziałek 8 lipca 1929 r.

Katowice, fala 416.1 m.: 16.15 Komunikaty gospodarcze — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Nowości radjowe — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.00 Muzyka lekka z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Koncert — 19.40 „Co słychać w Strażactwie?" — 20.00 Odczyt: Generał Bem — 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Muzyka z Krakowa.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramofonowe — 12.50 Wiadomości z Poznania — 16.30 Kącik artystyczny 16.40 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt szkolny — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu 18.00 Muzyka — 19.00 Rozmaitości — 20.05 Nauka franc. — 20.30 Koncert międzynarodowy — 22.00 Komunikaty — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1 m.: 16.30 Płyty gramofonowe 17.25 Odczyt: Letnie choroby zakaźne — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 20.05 Aktualja — 20.30 Koncert — 22.45 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3 m.: 12.00 Radjografja — 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 16.30 Odczyt — 16.55 Szachy — 17.15 Odczyt: T. C. L. — 17.35 Sprawy gospodarcze — 18.00 Koncert — 18.55 Nadprogram — 19.15 Rzeczy ciekawe — 19.30 Radjotechnika — 19.50 Odczyt: Dzieje Pomorza — 20.20 Zwiedzanie Wielkopolski — 22.15 Radjografja — 23.00 Koncert, komunikaty.

Wrocław, fala 321.2 m.:

Gliwice, fala 326.4 m.: 16.30 Koncert — 18.00 Program dla rolników — 19.50 Sztuka i literatura — 20.15 Koncert.

Berlin, fala 475.4 m.: 16.30 Odczyt: Policja londyńska — 17.00 Koncert — 19.00 Podróżuj z planem 1930 Film dźwiękowy — 20.00 Notatki Kerra — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Koncert — 15.15 Nadawanie obrazów — 16.00 Koncert — 18.40 Odczyt: Dzieje gór — 19.10 Premjery wiedeńskie 20.05 Śpiew — 20.30 Koncert międzynarodowy — następnie muzyka taneczna.

Każde z czterech komórek serca luzkiego może pomieścić 100 gramów krwi.

W Rosji wypito w roku 1924 wódki 9 miljonów 840 tys. litrów, — w roku 1929 zaś 492 miljony litrów!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela siódma po Ziel. Świątkach.

Niedziela 7 lipca

Święto Przenajdroższej Krwi P. J.
Św. Cyryla, biskupa wyznawcy † 868.
Św. Metodego, biskupa wyznawcy † 884.

—

SŁOW.: KRASNORODA

Jezus wziąwszy kielich dzięki czynił i dał uczniom Swoim, mówiąc: Pijcie z tego wszyscy, albowiem to jest krew moja nowego Testamentu, która za wielu ludzi będzie wylana na odpuszczenie grzechów. (Mat. XXVI. 27. 28.)

Jezus poświęcił lud przez własną krew. (Żyd. 13, 12.)

Święto Przenajdroższej Krwi Zbawiciela obchodzi się na mocy rozporządzenia Papieża Piusa IX. (1849 r.) w pierwszą niedzielę lipca. Ma na celu obudzić w sercach wiernych żywszą miłość ku Zbawicielowi, który z miłości ku nam krew Swą przelał. Pomieszczono je w trzecim okresie, by przez to pokazać, że krew Jezusa daje Kościołowi życie i wzrost.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.43, zach. o godz. 19.54. — Księżyc wsch. o godz. 3.43, zach. o godz. 21.06.

Długość dnia 16 godz. 11 min.

Zmiany powietrza: dżdżysto, potem pogoda. — Jutro: wietrzno, niestałe.

Jutro poniedziałek, 8 lipca: Św. Elżbiety, królowej wdowy, † 1336.

— **Upał i burze.** Po kilku dniach chłodnych, w których temperatura obniżała się do 13 stopni Celsiusza, mamy od trzech dni upał, który dokucza ludziom i zwierzętom. Wczoraj i przedwczoraj termometr wskazywał w cieniu 34 stopnie Celsiusza. W niektórych okolicach Polski — także nad śląskim obwodem przemysłowym — szalały nawałnice. Na Śląsku wicher uszkodził dachy na domach, pozrywał także przewody telefoniczne.

Właścicielom zwierząt domowych przypominamy, by podczas upałów poili dostatecznie zwierzęta robocze i bydło. Przedewszystkiem należy też pamiętać o psach podwórzowych, które, przywiązane do budy, cierpią bardzo z powodu braku wody. Pies podwórzowy powinień dziennie kilka razy otrzymać świeżą wodę.

— **Wiec urzędników państwowych.** W tych dniach odbył się w cyrku warszawskim wiec urzędników państwowych. Po przemówieniach szeregu przedstawicieli związków urzędniczych, powzięto rezolucje, w których urzędnicy zwracają się do władz z prośbą o wypłacenie zaległych dodatków mieszkaniowych za rok 1928 i domagają się wyrówania jednorazowego, odpowiadającego wzrostowi drożyzny w roku ostatnim. Dalej urzędnicy domagają się uregulowania zaległych podatków lokalnych, uzdrowiskowych, szkolnych i uposażeń ubocznych pracowników różnych grup. Urzędnicy domagają się wyrównania uposażeń od nowego roku budżetowego w wysokości, odpowiadającej wzrostwi drożyzny. Równocześnie podkreślają konieczność przystąpienia przez rząd do jak najszybszego znowelizowania ustawodawstwa urzędniczego, w szczególności w zakresie ustawy emerytalnej. Poza tem domagają się urzędnicy stworzenia komisji rządowej, która wspólnie z delegatami związków urzędniczych przystąpi do tych prac.

— **Uwadze jadących do Gdańska.** Zdarzyło się często, że podróżni, udający sie do Gdańska lub na teren wolnego miasta Gdańska, byli zatrzymywani przez policję dworcową w Tczewie z powodu nieposiadania w swoich dowodach osobistych klauzuli, stwierdzającej obywatelstwo polskie.

Zwraca się przeto uwagę podróżujących, że udając się do Gdańska, muszą posiadać tę klauzulę, żądaną art. 14 umowy polsko-gdańskiej z dnia 24 października 1921 r. Sprawa jest tem bardziej aktualną, że wójtowie w Polsce są upoważnieni, jedynie do wystawiania dowodów tożsamości, natomiast klauzulę obywatelstwa stwierdza jedynie władza administracyjna pierwszej instancji, a więc starostowie.

— **Statystyka wiz wjazdowych do Polski.** Ministerstwo spraw zagranicznych prowadzi statystykę wiz wydawanych przez konsulaty nasze w państwach całego świata na wjazd do Polski. Statystyka ta prowadzona jest dla możności zorjentowania się, jak wielka jest frekwencja cudzoziemców przyjeżdżających do Polski, jak również jak wielka jest frekwencja z poszczególnych krajów. Cyfry te posiadają duże znaczenie dla kwestji propagandy turystycznej Polski zagranicą.

Z powyższej statystyki wynika, że w roku 1927 udzielono ogółem 174.959 wiz wjazdowych, z czego przeszło dwie trzecie otrzymali obywatele niemieccy (123.147), następnie Czechosłowacja (12.716), na trzecim Austrja (11.521). Nadmienić należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austrjackich przybywających do Polski jest znacznie większa z tego powodu, iż wiele osób korzysta z przepustek granicznych, nie wymagających wiz.

Województwo śląskie.

* **Wojewódzki Dzień Lotniczy.** W dniach 6 i 7 lipca odbędzie się „Dzień Lotniczy“ na terenie województwa śląskiego. Oprócz uroczystości, których programy ustalą komitety powiatowe i miejsce włącznie kolejowych kół Ligi Obrony Powietrznej Państwa, urządzona będzie w tych dniach we wszystkich miejscowościach na ulicach i w lokalach publicznych rozsprzedaż znaczków L. O. P. P., samolocików i broszur propagandowych. Dochód przeznaczony jest na cele Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P., a przedewszystkiem na dalsze przeprowadzenie robót terenowych na lotnisku w Katowicach, które, by módz i w przyszłości sprostać swemu zadaniu, z uwagi na stale wzrastający ruch lotniczy, wymaga jeszcze większych nakładów finansowych. — Śląski Komitet Wojewódzki apeluje do ofiarności obywateli, by i tym razem zechcieli przyjść z pomocą Lidze Obrony Powietrznej, choćby z najskromniejszym datkiem, za co komitet z góry serdecznie dziękuje. — Równocześnie wzywa komitet do zapisywania się na członków Ligi Obrony Powietrznej. Zgłoszenia nowych członków przyjmują wszystkie komitety powiatowe i koła miejscowe.

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W czwartek, dnia 11 lipca wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Katowic i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. W piątek, dnia 12 lipca wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Rabce dzieci z Szarleja, Bielska, Mikołowa, Skoczowa, Knurowa Lublińca, Tarnowskich Gór, Świętochłowic i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach o godzinie 10 rano w biurze Czerwonego Krzyża.

* **Przegląd harcerzy.** W ubiegłą niedzielę odbył się w Panewniku przegląd harcerzy wyjeżdżających do Anglji na zlot harcerski. Przeglądu dokonał wojewoda dr. Grażyński w obecności generała Zająca, konsula angielskiego Rossa i innych panów. Do przeglądu stanęło 135 harcerzy pod komendą pp. Ławińskiego i Kapiszewskiego. — Doskonale przedstawiały się zastępy z Cieszyna, Bielska, Tych, Niwki, Załęża, Król. Huty. Harcerze wykonali przy ognisku szereg popisów i ćwiczeń, które wypadły udatnie. Najładniejszym występem były tańce ludowe z Cieszyńskiego przy dźwiękach swojskiej muzyki skrzypiec i koźby góralskiej, oraz pieśni ludowe i harcerskie, odśpiewane na kilka głosów. — Przygrywała orkiestra drużyny harcerskiej z gimn. Król. Huty, która również pojedzie do Anglji. — Pod koniec uroczystości p. Jordanówna podziękowała gościom za przybycie. Wojewoda śląski przemówił do harcerzy, wypowiadając życzenie, by polskie barwy godnie reprezentowali na złocie w Anglji.

* **Inspekcja urzędów funduszu bezrobocia.** Bawi na Śląsku przewodniczący funduszu bezrobocia inż. Kmita z Warszawy celem przeprowadzenia inspekcji podległych mu urzędów.

* **Dwa miljony złotych dla gmin śląskich.** Zarząd związku miast i gmin województwa śląskiego po długich staraniach uzyskał przyrzeczenia ministerstwa skarbu wypłacenia 25 gminom śląskim sumy 2 miljonów zł z tytułu należnego im udziału w państwowym podatku dochodowym za czas do 31 grudnia 1925 roku. Obecnie na skutek zarządzenia władz urzędy skarbowe mają stwierdzić należności poszczególnych gmin, poczem nastąpi wypłata.

* **Dziennikarze angielscy na Śląsku.** W piątek o godz. 8 rano przybyła z Poznania do Katowic wycieczka dziennikarzy angielskich w liczbie 16 osób, reprezentujących najpoważniejsze pisma angielskie. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli Syndykatu Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego wycieczka zwiedziła w towarzystwie przedstawiciela M. S. Z. radcy Biegi i obw. inspektora pracy, inż. Maskego, hutę cynkową Gieschego i Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie. O godz. 2 po poł. wydał Syndykat Dziennikarzy Polskich obiad w hotelu Savoy na cześć angielskich gości, w którym oprócz dziennikarzy angielskich i polskich uczestniczył prezydent m. Katowic dr. Kocur. O godzinie 4.15 wycieczka angielska opuściła Śląsk, udając się do Krakowa.

* **Koło literatów.** Na zebraniu konstytucyjnem koła literatów na Śląsku wybrano zarząd, w skład którego wchodzą: dr. Aleksander Dobrowolski prezes, jako członkowie: Gustaw Morcinek, Stanisław Brzeski, Włodzimierz Żelechowski, Janina Jelenin i Jan Przybyła. Komitet redaktycjny: dr. Dobrowolski, Żelechowski i Paweł Musioł.

* **Podwyżka płac dla budowlarzy, a ciężki przemysł.** Piszą nam: Minister pracy nadał moc obowiązującą orzeczeniu komisji pojednawczej i arbitrażowej w Katowicach. Na podstawie tego orzeczenia zarobki budowlarzy zostały podwyższone od 15 maja bieżącego roku. Związki robotnicze podporządkowały się orzeczeniu komisji, które zostało zatwierdzone przez ministerstwo. Natomiast przemysł śląski, który zatrudnia około 200 przedsiębiorców z 8 tysiącami robotników budowlanych, oznajmił, że podwyżki nie płaci. Tem samem przemysłowcy nie uznają rozporządzenia ministerjalnego, które ogłoszono w Nr. 9 „Dziennika Ustaw Śląskich“ z dnia 20 czerwca 1929 r. — Związek pracowników budowlanych Z. Z. P. poczynił kroki w tej sprawie u władz. Na wypadek stanowczego oporu przemysłowców, budowlarze grożą strajkiem. — Z powyższego wynika, że przemysłowcy zaczynaja sobie lekceważyć polskie rozporządzenia ministerjalne, nadto dokuczają robotnikom, jak u Gische'go, gdzie włodarzą Amerykanie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Proces komunistyczny.) Agent Ludwik Lipski był już kilka razy sądownie karany za uprawianie agitacji wywrotowej w Zagłębiu Dąbrowskiem oraz w innych okolicach Polski. Władze sądowo-policyjne ścigały go przez kilka miesięcy listem gończym. Po dłuższych usiłowaniach wyśledzono jego kryjówkę. Ludwik Lipski ukrywał się razem ze swoją narzeczoną Marją Dziekanówną z Czeladzi jako podlokator u inwalidy górniczego Meiera w Bogucicach, będąc w ciągłem połączeniu z kilku osobnikami. Dnia 6 listopada roku ubiegłego Lipski został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym. Podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono wielki zapas materjału agitacyjnego, mianowicie ulotki, które były przeznaczone do rozdania wśród robotników w dniu 10 rocznicy uzyskania niepodległości Polski. — Kilka dni później policja katowicka wyśledziła znowu trzech agitatorów komunistycznych, których aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem w Katowicach. Oto ich nazwiska: Fr. Wawrzyniak. Fr. Hończyk, Edward Muc z Dąbrowej. Hończyk uchodził za wspólnika Lipskiego. Wszyscy przesiedzieli 7 miesięcy w areszcie śledczym. W tych dniach odpowiadali przed izbą karną w Katowicach. Świadkami byli urzędnicy policji kryminalnej. Na rozprawie podsądni oświadczyli, że nie należą do żadnej partji, przeto nie byli i nie są członkami partji komunistycznej. Agitacji komunistycznej nie uprawiali. Co się tyczy ulotek, to jest to stary papier, czyli makulatura. Po dłuższej naradzie sąd wydał następujący wyrok: Ludwik Lipski, Marja Dziekanówna i Fr. Wawrzyniak 1 rok i 3 miesiące ciężkiego więzienia, Fr. Hończyk za współudział 1 rok ciężkieko więzienia. Edward Muc został skazany na 6 miesięcy więzienia, ponieważ wiedział o uprawianiu agitacji wywrotowej. Areszt śledczy został policzony, przeto Edward Muc został wypuszczony z więzienia.

— (Z kroniki policynej.) Nieznani złodzije włamali się do składu towarów galanteryjnych Marji Ślusarczykowej przy ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. Włamywacze przywłaszczyli sobie zapas jedwabnych pończoch i skarpetek. Z kasy skradli 240 zł.

Zawodzie pod Katowicami. (Włamanie do konsumu.) Podczas jednej z ubiegłych nocy wywważono drzwi do konsumu w Zawodziu, ul. Krakowska 59. Sprawcy skradli z kasy sklepowej 20 zł, nadto 10 litrów wina, 60 tabliczek czekolady i kilka paczek kakao.

Mysłowice. (Sprawy komunalne.) Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie magistratu. Dla niektórych robotników sezonowych uchwalono nowe stawki zarobkowe. — Na pokrycie zwiększonych kosztów wycieczek szkolnych uchwalono 2 tysiące zł. — Celem udzielenia pomocy głodującym na Wileńszczyźnie uchwalono założyć miejscowy komitet niesienia pomocy. — Następnie uchwalono zezwolenie na zmiany budowlane w targowicy. W związku doprowadzenia do porządku nowego rynku upoważniono urząd budowlany do usunięcia kilka starych budynków.

Rożdzień - Szopienice w Katowickiem. (Rejestracja bezrobotnych.) Termin miesięcznej rejestracji

---

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 5 lipca: za 100 złotych 46.90 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 5 171.08 zł, za 100 koron czeskich 26.33

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 4 lipca 1929 r.

Żyto 29—29.50, pszenica 48.50 do 49.50, owies 28—29, mąka pszeniczna 72—76, osucie żytnie 18—18.50. Tendencja spokojna, obrót średni.

---

bezrobotnych, którzy nie pobierają zasiłków, ustalono na 16 lipca. Do tej kontroli winni stawić się bezrobotni z Mysłowic, Miejskiego Janowa, Szabelni, Ćmoka, Huty Rozalji, Szopienic, Słupnej i Brzęczkowic. Z powodu rozpoczęcia różnych prac inwestycyjnych, wielu bezrobotnych otrzyma zatrudnienie.

Siemianowice w Katowickiem. (Nowe obwody sądów rozjemczych.) W Siemianowicach nastąpił nowy podział obwodów sędziów rozjemczych. Obwód 8. Tymczasowy zastępca Bednorz: ulice Bytomska, Mikołowicka, Górnicza, Węglowa, Kościuszki, Ogrodowa, Parkowa, Dąbrowskiego, Puławskiego, Staszyca, 3 Maja, Krótka, Barbary, Pocztowa, Wilsona, Plac Wolności. Obwód 22. Sędzia rozjemczy Szweda, zastępca Anderski: ulice Sobieskiego, Browarowa, Ligonia, Florjana, Szkolna, Jagiellońska, Miarki, Sienkiewicza, Katowicka, Kolonja Rychtera.

Chorzów w Katowickiem. (Rodacy z Ameryki zwiedzili fabrykę rządową.) Bawiąca na Śląsku wycieczka sokołów amerykańskich zwiedziła w tych dniach fabrykę związków azotowych w Chorzowie. Następnie rodacy z Stanów Zjednoczonych udali się do Król. Huty.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Katastrofa w kopalni.) W dniu 4 lipca oberwał się strop ganku na długości 7 metrów w podziemiach kopalni „Hildebranda". Kamienie przysypały względnie odcięły odwrót 4 górnikom. Rozpoczęto akcję ratowniczą, lecz dotychczas nie usunięto gruzów, przeto nie wiadomo, czy przysypani górnicy żyją lub czy są zabici. Poniżej podajemy nazwiska nieszczęśliwych górników: Teofil Szot z Nowej Wsi, żonaty, Paweł Pejter z Halemby, żonaty, Jan Dębończyk z Nowej Wsi, żonaty, Adolf Morawiec z Halemby, samotny. Wiadomość o katastrofie wywołała przygnębienie **wśród załogi i ludności.**

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Usiłowane zabójstwo.) W mieszkaniu pewnej rodziny, mieszkającej w Król. Hucie urządzono gościnę z okazji srebrnych godów małżeńskich. Pomiędzy gośćmi znajdowali się Paweł Gwóźdź ze swoją narzeczoną Selmą Gąbikówną i Karol Tomecki, wszyscy z Król. Huty. Po gościnie w kole rodzinnem wyżej wymienieni goście udali się do restauracji „Pod Ratuszem", gdzie między Gwóździem a jego narzeczoną wywiązała się gwałtowna sprzeczka. Tomecki stanął po stronie dziewczyny. Gwóźdź, zazdrosny o swą narzeczoną, wydobył pistolet i strzelił do dziewczyny, potem oddał strzał do Tomeckiego. Po dokonaniu krwawego czynu Gwóźdź uciekł z lokalu i udał się na dworzec kolejowy, gdzie wsiadł do pociągu. Lecz zanim pocig ruszył, został aresztowany przez policję i osadzony w więzieniu. — Selma Głąbikówna otrzymała strzał w lewy bok. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do lecznicy. Tomeckiego również odwieziono do miejskiej lecznicy, gdzie stwierdzono, że kula tkwi głęboko w lewym boku, jak u Głąbikównej.

— (Ostróżnie przy przyjmowaniu pieniędzy.) Kupiec Józef Kanert w Król. Hucie uwiadomił policję, że niejaka Elżbieta Zielińska usiłowała zapłacić za towar podrobioną dwuzłotówką. W ostatnim czasie stwierdzono w obiegu także podrobione 5-złotowe banknoty. Każdy, kto przyjmuje pieniądze, powinien przeto pieniądze dobrze obejrzeć. Bo jeśli otrzyma i zatrzyma podrobioną monetę lub fałszywy banknot, naraża się nietylko na stratę, lecz także na nieprzyjemności: za puszczanie w obieg podrobionych pieniędzy.

— (Dwa nieszczęśliwe wypadki.) Herman Nowak mieszkający w Gliwicach jechał samochodem przez Król. Hutę. Na jednej z ulic samochód Nowaka przejechał małoletniego Güntera Klose. Chłopak doznał złamania ręki i okaleczenia na ciele. Okaleczonego odstawiono do lecznicy brackiej w Król. Hucie. — Drugi wypadek zdarzył się również w Król- Hucie na ulicy ks. Łukaszczyka. Rowerzysta Abraham Gotlieb przejechał 9-letnią Gertrudę Mikołajczyk. Dziewczynka doznała złamania nogi.

Z Swiętochłowickiego.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Wycieczka powstańców.) W ubiegłą niedzielę urządziła miejscowa grupa Związku Powstańców Śląskich wycieczkę do parafji Bobrowniki. Miejscowość ta znajduje się w byłej Kongresówce. W kościele bobrownickim odbyło się nabożeństwo za poległych powstańców i zmarłych muzykantów parafji piekarskiej. Wycieczka wyruszyła do Bobrownik o godz. 7 rano ze sztandarami przy dźwiękach kapeli Michalika. W kościele piękne kazanie okolicznościowe wygłosił W. ks. Marcinkowski. Po południu odbyła się zabawa w lesie pod Józefką. Na program złożyły się różne gry, nadto strzelanie do tarczy, koło szczęścia i koncert. W zabawie wzięła udział ludność z okolicznych gmin. Wszyscy, którzy brali udział w wycieczce, wrócili zadowoleni do domu.

Kamień w Świętochłowick. (Sprawozdanie czytelni.) Komitet Towarzystwa Czytelni Ludowych w Kamieniu donosi: Miejscowa czytelnia była otwarta 3 razy w tygodniu w ciągu całego roku. W porze zimowej przychodziło do czytelni codziennie około 15 osób. Dochód w roku 1928-29 wynosił 615.24 zł, wydatki 439.02 zł. W tych dniach nastąpiło zamknięcie czytelni, ponieważ w porze letniej ludność mniej czyta, urządzając wycieczki i zabawy. Otwarcie czytelni w Kamieniu nastąpi na początku września bieżącego roku.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Wobec pożarów.) W ostatnim czasie donoszą gazety coraz więcej o pożarach w Pszczyńskiem oraz innych powiatach województwa śląskiego. Wobec licznych tych pożarów, których przyczyną przeważnie była nieostróżność, warto przypomnieć postanowienia rozporządzenia policyjnego o zapobieganiu pożarom z dnia 21 czerwca 1912 roku. W szczególności rozporządzenie to przypomina zakaz chodzenia z otwartem światłem lub ogniem względnie palącym papierosem, cygarą lub fajką po strychach, górkach, stodołach, stajniach lub do pomieszczeń, przeznaczonych na przechowywanie materjałów łatwopalnych. W domach mieszkalnych — także na strychach — nie wolno przechowywać większych zapasów przedmiotów łatwopalących, a także opału, niż potrzeba do użytku domowego. W promieniu jednego metra nie wolno przy kominach składać nawet mniejszych ilości przedmiotów łatwopalnych, jak słomy, siana, plew, starych szmat, bielizny, rupieci itp. Przynajmniej kilka razy w roku należy przekonać się, czy komin nie jest popękany, gdyż przez szczelinę iskra może wydostać się na strych i spowodować pożar.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Kradzież na placu budowlanym.) Przedsiębiorca Henryk Baranek uwiadomił policją o kradzieży dokonanej, w budowli państwowego gimnazjum. Nieznany złodziej przywłaszczy sobie kurki od centralnego ogrzewania.

— (Pogrzeb żołnierza.) W Lublińcu odbył się pogrzeb żołnierza, który został zabity przez samochód — o czem donosiliśmy. Udział ludności w pogrzebie nieszczęśliwego żołnierza był nader liczny.

— (Kto zgubił pieniądze?) Na rynku w Lublińcu znaleziono większą kwotę pieniędzy. Kto pieniądze zgubił, zechce zgłosić się na ratuszu.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Przytrzymanie przemytników.) Policja w Czeladzi zatrzymała szajkę przemytników, składająca się z 5 osób. Skonfiskowano kilkadziesiąt kilogramów przemytu w postaci tytoniu, jedwabiu i rodzynek. Przemytników aresztowano w momencie, gdy przygotowywali większą przesyłkę dla dalszego transportu.

Ząbkowice w Zagłębiu Dąbrowskiem. (Oryginalna zemsta niewidomej.) Niewidoma Marjanna Dziadosz, lat 44, zamieszkała w Ząbkowicach, zeznała na policji, że gdy przechodziła przez las, napadło na nią dwóch zbirów, których nasłała na nią sąsiadka, ponieważ żyje z nią w niezgodzie. Policja ustaliła, że wprawdzie Dziadoszówna przechodziła przez las, lecz nikt jej nie zaczepiał. Okazało się, że zmyśliła tę historję, aby zemścić się na swej sąsiadce. Niewidoma kobieta będzie pociągnięta do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd policji.

Łódź. (Zamach rewolwerowy na dyrektora fabryki.) W Zgierzu dokonano w tych dniach zamachu rewolwerowego na dyrektora tej fabryki Margońskiego. Jeden ze zredukowanych pracowników napotkawszy dyrektora wychodzącego z fabryki podszedł doń i oddał trzy strzały rewolwerowe, które na szczęście chybiły. Sprawca zamachu został natychmiast aresztowany. Okazało się, że jest to robotnik Jan Adamczewski. Zamach wywołał olbrzymie wrażenie, z tego względu zwłaszcza, że dyrektor Margoński cieszył się ogólną sympatją robotników, którzy w swoim czasie powierzyli mu mandat burmistrza miasta.

Piotrków. (Cenne wykopaliska.) Podczas drenowania pól w Moszczenicy pod Piotrkowem wykopano garnek, zawierający 22 sztuki srebrnych pieniędzy polskich, pochodzących z lat 1631, 1634, 1636 i 1637. Sam garnek został zniszczony.

Wilno. (Okradzenie arcybiskupa.) Jak donoszą pisma wileńskie, podczas podróży z Wilna do Warszawy skradziono arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu walizę, zawierającą brewiarz, pastorał składany, mitrę biskupią i suknię. Kradzieży dokonano na stacji Małkinia.

Bydgoszcz. (Pijany szofer powodem katastrofy samochowej.) Przed kilku dniami wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa na linji Inowrocław—Kruszwica. Prowadzący autobus 25-letni szofer Piotr Delata, będąc w stanie nietrzeźwym, spowodował zderzenie autobusu z przydróżnem drzewem. Na skutek zderzenia autobus stoczył się do rowu, przygniatając sobą wszystkich 6-ciu pasażerów. Przechodnie wydobyli z pod szczątków autobusa przygniecionych. Trzech z nich odniosło bardzo ciężkie rany, trzech lżejsze. Rannych odstawiono do szpitala w Kruszwicy. Policja wdrożyła śledztwo. Szofera aresztowano.

Z dalszych stron.

Drezno. (Tragiczna śmierć rodziny.) Czeladnik szewski Trzoch w Dreźnie-Trachau powrócił wczoraj z pracy do domu i znalazł on swoją 24-letnia małżonkę wraz z trojgiem dzieci w wieku 1 do 5 lat leżących w kuchni i otrutych gazem świetlnym. Powód rozpaczliwego czynu nieznany.

Rzym. (Palenie tytoniu zakazane dzieciom.) Gazety włoskie umieszczają wydany przez rząd włoski zakaz palenia papierosów, cygar czy fajeczek przez dzieci i młodzież poniżej lat piętnastu. Przekraczający ten przepis i schwytani na gorącym uczynku palenia w miejscu publicznem, płacą 5 lirów kary, nadto zostaje im skonfiskowany znaleziony przy nich tytoń. Kwestura, czyli policja państwowa włoska, wydała obecnie polecenie swoim funkcjonarjuszom surowego stosowania tego zakazu, bowiem widok spacerujących po ulicach, placach i ogrodach niedorostków i młodziutkich dziewczynek z papierosem w ustach „obraża dobre obyczaje i w złem świetle przedstawia moralność ludności Włoch w oczach licznych, przybywających do Italji cudzoziemców" — jak urzędowo uzasadniony został powyższy zakaz.

Ze świata katolickiego.

Stuletnia zakonnica.

W Belgji w klasztorze w Merckem, koło Namur, dnia 26 ub. m. ukończyła setny rok życia zakonnica, siostra Joanna. Jest ona zapewne najstarszą zakonnicą na całym świecie. Sędziwa jubilatka urodziła się 26 czerwca 1829 roku w Saint Potau w Bretanji. Do zakonu wstąpiła w 28-mym roku życia w Lyon. Po 15 latach została wysłana do Belgji, gdzie poruczono jej pieczę nad starcami i chorymi, przebywającymi w zakładach klasztornych. Tę pracę miłosierdzia pełniła przez 53 lata. Dziś chodzi jeszcze żwawo, tylko niemal całkowicie ogłuchła.

Z okazji setnej rocznicy urodzin siostry Joanny biskup z Namur celebrował w kościele klasztornym nabożeństwo dziękczynne.

Cesarz japoński i franciszkanin misjonarz.

Dnia 25 b. m. cesarz japoński przyjął na audjencji franciszkańskiego misjonarza, O. Adrjana Langevin. Mikado podczas serdecznepj rozmowy z O. L. wykazał wybitną znajomość zachodniej kultury, a specjalnie francuskiej. Podkreślił też swą sympatję dla katolickich misjonarzy i uznanie dla ich pełnej samozaparcia i poświęcenia się pracy, dla której każdy uczciwie myślący Japończyk ma wielki podziw. Na pożegnanie mikado podarował misjonarzowi kosztowną wazę, malowaną w chyzantemy i motyle, będącą wspaniałym zabytkiem sztuki.

Powodem tak wielkiego uczczenia O. Langevin było to, że z narażeniem własnego życia uratował od utonięcia w morzu synka jednego z członków rodziny cesarskiej.

Jubileusz pierwszego biskupa hindusskiego.

Ks. Biskup Roche T. J., pierwszy hinduski biskup - krajowiec, obchodził 50-tą rocznicę urodzin i przy tej okazji odprawił uroczystą Mszę św. pontyfikalną, przy której asystowali mu dwaj jego bracia. Na nabożeństwie była też obecna matka biskupa, która — mimo 72 lat — codziennie słucha Mszy św. i przyjmuje Komunję św.

Poświęcenie miasta Quebec Matce Bożej.

Po uroczystej Mszy św., celebrowanej przez delegata apostolskiego w katedrze w Quebecu, w Kanadzie, kardynał Rouleau poświęcił w dniu 16 ub. m. tamtejszą diecezję Matce Bożej, po południu zaś tego dnia, po uroczystej procesji, mer Quebecu poświęcił z kolei opiece Najśw. Pann całe miasto.

Przestrzeń od Rygi do Władywostoku (we wschodniej Syberji) przebywa kolej żelazna w 13 dniach.

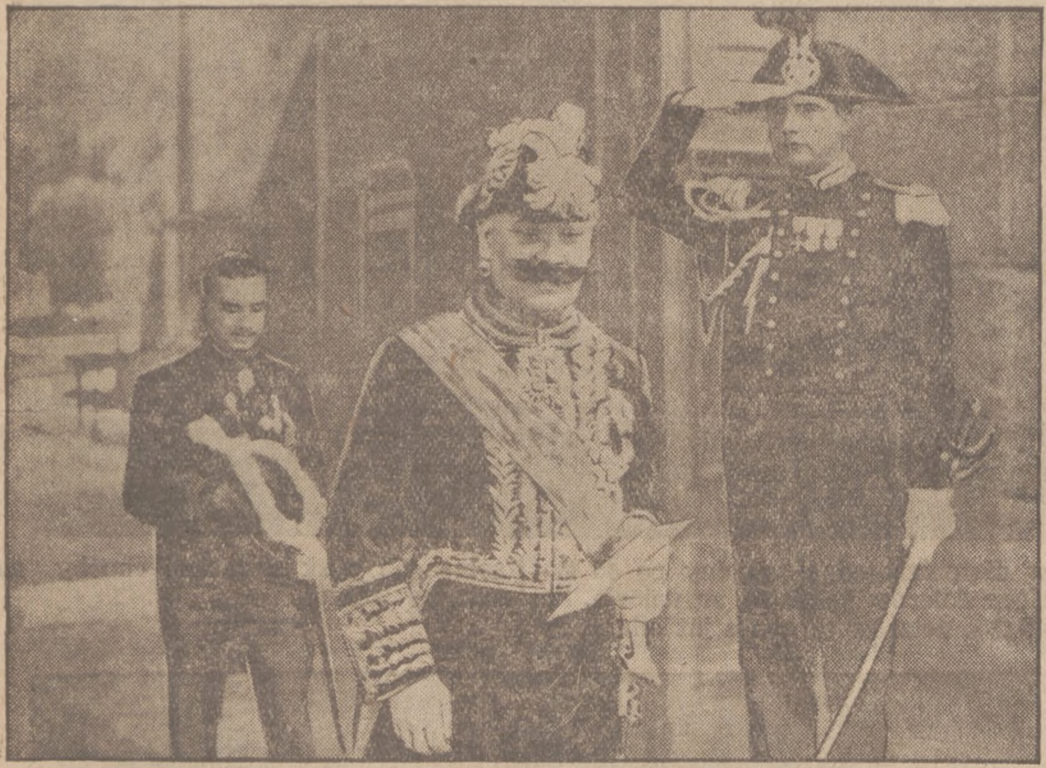
Pierwszy ambasador włoski przy Watykanie.



Hrabia Cezary de Vecchi został zamianowany przez Mussolinie'go pierwszym ambasadorem królewskiego rządu włoskiego przy Watykanie.

Rycina powyższa przedstawia chwilę wręczenia dokumentu nominacyjnego Ojcu św., papieżowi Piusowi XI.

Wręczenie odbyło się w nader uroczysty sposób. Cały Dwór papieski i dyplomaci zagraniczni byli przy tym akcie obecni.



Ambasador Vecchi opuszcza pałace watykańskie.

Nowa siedziba Ligi Narodów.



W Genewie szwajcarskiej stanie niezadługo nowy gmach, mieszczący biura Ligi Narodów. Rycina powyższa przedstawia rysunek projektowanej nowej budowli. Na froncie w środku będzie się znajdowała sala obrad, po prawej stronie biblioteka, po lewej sala Rady Ligi Narodów; inne biura i kancelarje będą pomieszczone stosownie do swego przeznaczenia.

Rolnictwo w St. Zjedn. Półn. Ameryki.



Prezydent Hoover podpisuje ustawę,

przyznającą poszkodowanemu rolnictwu przez zeszło- i tegoroczne klęski elementarne (wylewy rzek) 500 miljonów dolarów zapomogi bezzwrotnej i bezprocentowej. **500 milj. dol. = 2 miljardom marek niem. = 4 miljardom złotych polskich.**

Odwiedziny królewskie.



Król szwedzki Gustaw

zwiedził z świtą swoją E s t o n j ą. **Estonja** jest jednem z państw bałtyckich, powstałych po rozgromieniu Rosji carskiej. Stolicą Estonji jest Rewal.

Rycina powyższa przedstawia uroczyste powitanie gościa królewskiego przez rząd estoński w stolicy kraju.

Po trzydniowym pobycie w Rewalu **pojechał Gustaw** szwedzki na **Łotwę.**

Gazety przypisują odwiedzinom króla szwedzkiego w Estonji i Łotwie wielkie znaczenie polityczne i pomawiają dyplomację szwedzką o chęci utworzenia związku państw skandynawskich, opartego o taki sam związek państw bałtyckich, w skład którego weszłyby: Estonja, Łotwa i Finlandja.



Obrazek niniejszy przedstawia uroczyste powitanie monarchy Szwecji przez łotewskiego prezydenta Z e m g a l a w Rydze, stolicy łotewskiej.

Mściciel swego ojca.



Czanghsueliang,

obecny dyktator Mandżurji, syn zamordowanego dyktatora Chin północnych C z a n g t s o l i n a, oskarża rząd japoński, jako sprawcę zamachu, którego ofiarą padł w zeszł. r. jego ojciec.

Cygańskie wesele.

Przed kilku laty, już dnia nie pamiętam, odbywało się w naszej mieścinie wesele cygańskie. Wino lało się strumieniem tak, iż dobroduszni mieszkańcy okazywali wielki szacunek, czy coś podobnego przed tym małym wędrownym narodem i to tylko z powodu jego bogactw.

Rozrzutność cyganów nie znała granic. Będąc świadkiem tej uroczystości zazdrościłem im tego wszystkiego, gdyż podobnych wyśmienitych potraw i napojów jeszcze nigdy w ustach nie miałem. Żal mi się zrobiło, gdy widziałem, jak ten perlisty płyn wylewał się na ziemię. Dla wielu tutejszych mieszkańców, jak i dla mnie, przypatrującemu się tej uroczystości było to istną męką tantalową. Nie mogąc znieść tego widoku wolałem wyjść. Na drugi dzień rozeszła się wiadomość, że młoda żonka - cyganka uciekła. Mieszkańców to wcale nie zadziwiło, gdyż była przecież cyganką a cyganie nie lubią zagrzewać miejsca. Od tego czasu minęło znowu kilka lat. Zeszłego lipca zjawiła się tutaj znowu banda cyganów — na 30 wozach. Po kilku latach rozłąki, mieliśmy być znowu świadkami wesela cygańskiego. Tym razem miało się odbyć wesele w karczmie naszego miasteczka. Opasły karczmarz, chodził i zacierał ręce. Widać było po jego twarzy, że spodziewa się zrobić świetny, złoty interes.

Tym razem wydawał wódz cyg. swą 16-letnią córkę za jednego z cyganów. Dziewczyna, widać nie wiele sobie z tego robiła, że zostanie sprzedana a raczej przefrymarczona, gdyż przez cały dzień biegała i wesołe pieśni cygańskie nie schodziły jej prawie z ust. Z ciekawości przybliżyłem się do obozu cyganów, chcąc zobaczyć tą przyszłą parę cygańską. Jakież zdumienie ogarnęło mną na widok dziewczyny. Piękniejszej dziewoje nie było chyba już na całym świecie. Twarz szlachetna i bielutka jak marmur, a usta różowe i mające kształt serduszka. Giętkość i zwinność przebijała z całej jej postaci. Naprawdę było co pozazdrościć narzeczonemu.

Miejscowe dzienniki już kilka dni przedtem przynosiły długie artykuły o mającem się odbyć weselu cygańskiem, na które każdy bez wyjątku był zapraszany. To była sensacja a to jeszcze nie byle jaka.

Wreszcie nadszedł ów długo zapowiadany dzień. Wszyscy z okolicznych wiosek zjawili się co do jednego. Jedni przyszli pieszo, drudzy na rowerach a jeszcze inni samochodami. Mówiono, że chciano nawet dodatkowy pociąg uruchomić.

W cichej zazwyczaj mieścinie powstała istna rewolucja. Masami ciągli mieszkańcy przez wąskie i ciasne uliczki miasta, popychając się i śpiewając. Wszyscy bowiem byli ciekawi widzieć, jak cyganie obchodzą wesele. Wstęp kosztował jedną markę. Sala karczmy była szczelnie wypełniona. W każdym kącie można było widzieć karczmarza z jakimś dziwnym uśmiechem na twarzy. I miał też z czego się uśmiechać.

Przy 1-szym stole bogato zastawionym siedziała młoda para cygańska a za nimi ich ziomkowie. Wszyscy jedli i pili, gwarząc przytem wesoło. Niejeden pomagał sobie rękoma, gdyż taki u nich zwyczaj i ocierał następnie swe czarno-brunatne palce oblepione tłuszczem do czystej serwety. Korki butelek strzelały bez ustanku, a szlachetny płyn napełniał szklanki — cyganów ma się rozumieć. A tymczasem poczciwi obywatele miasteczka P. — gapili się i pili — piwo.

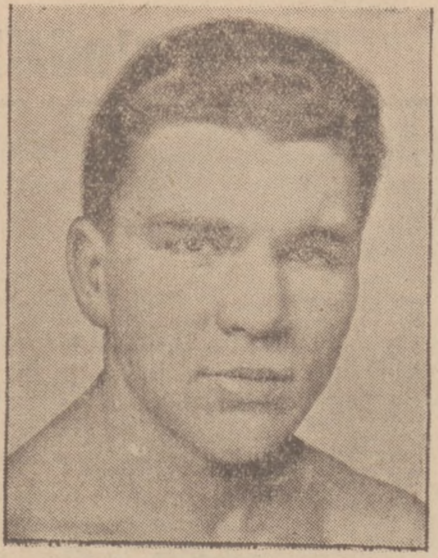
Zwolna zbliżała się północ. Oszołomiony wyszedłem na chwilę na świeże powietrze i oparłem się o poręcz małego mostu. Z prawdziwą rozkoszą wchłaniałem to świeże powietrze pięknej nocy latowej. Jedna część mieszkańców wróciła już do swych domów. Wszędzie cicho, tylko od strony karczmy dochodzą śpiewy i krzyki rozbawionych weselników. Pogrążony w myślach przypatrywałem się księżycowi, który uśmiechając wschodził ponad dachem karczmy.

Nagle poczułem lekkie dotknięcie. Przestraszony obróciłem się i spostrzegłem cyganeczkę tę samą śliczno-tę, która tego dnia obchodziła swe zaślubiny.

Zdziwiony jej obecnością zapytałem się, co ją tutaj sprowadziło. Lecz ona nic, tylko uśmiechała się. Na zapytanie, gdzie jest jej mąż, cyganka znowu wybuchła śmiechem i szepcząc, pocałuj, pokochaj milenki, zażądała papierosa. Wreszcie wyjawiła mi prawdę. Cała ta uroczystość weselna była niczem innem, jak z góry omówionym interesem, oczywiście na korzyść karczmarza. Dobry pomysł — niema jak bogacić się na naiwności ludzkiej.

Popłatny sport boksowy.

Schmeling bije na punkty Paolina.



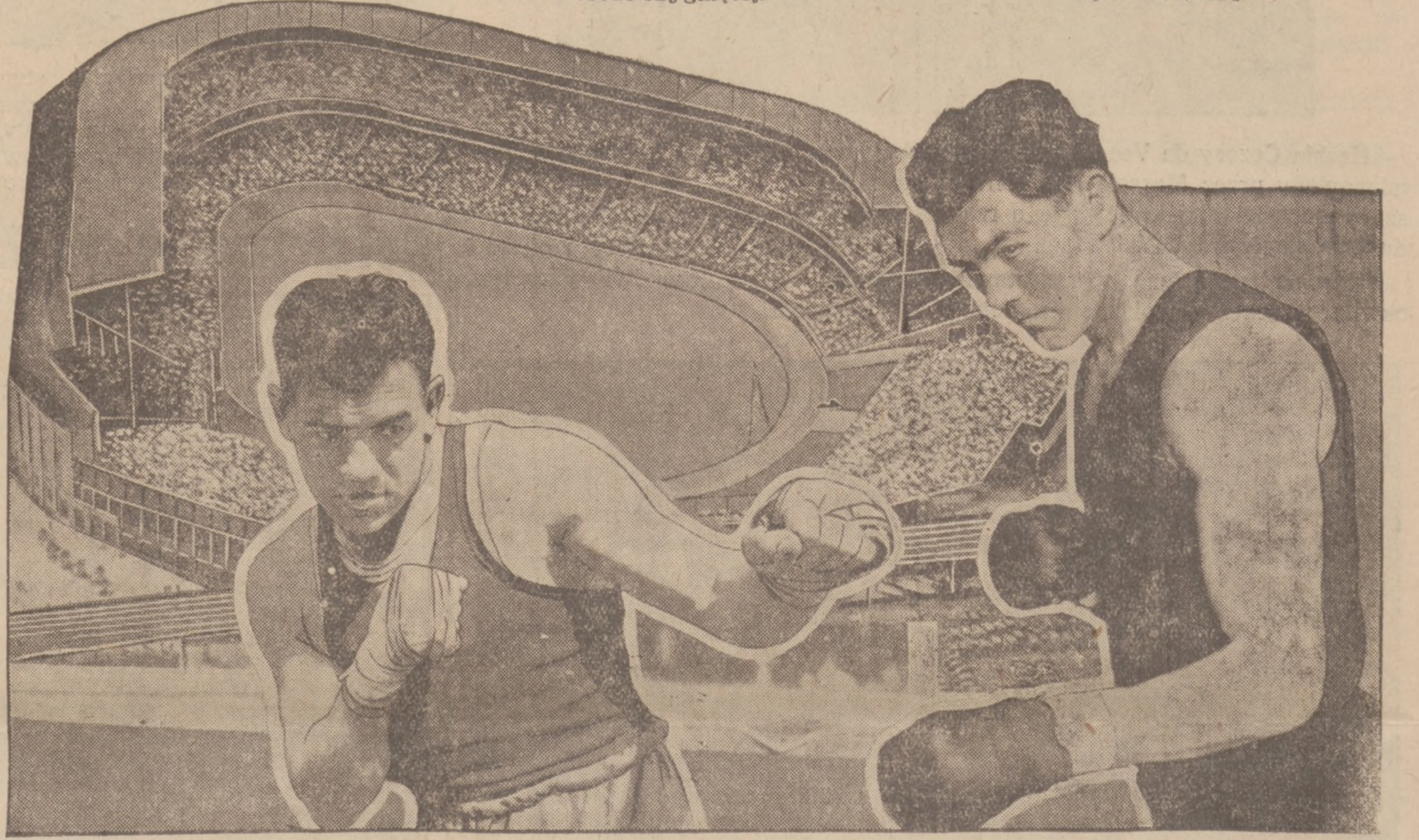
Schmeling (niemiec)

W czwartek 27 czerwca wieczorem odbył się w nowojorskim stadjonie sensacyjny mecz bokserski z serji rozgrywek o tytuł mistrza świata wszystkich kategoryj pomiędzy Schmelingiem (Niemcy) a Paolino (Hiszpanja).

Po 15 rundowej walce zwyciężył na punkty Schmeling. Paolino posiadał przewagę punktową tylko przez 3 rundy. Schmeling był wyraźnie lepszy i rozstrzygnął na swoją korzyść 9 rund. Trzy rundy przeszły pod znakiem walki nierozstrzygniętej.



Paolino (hiszpan)



Momenty walki na pięści.

pomiędzy Schmelingiem a Paolin'em, jaka obu zawodnikom w niespełna jednej godziny po **45 tysięcy dolarów** każdemu przyniosła. Za 45 tys. dolarów to warta już ofiara, by sobie dać pysk strzaskać choćby na kwaśne jabłko.



Matka Schmelinga czytająca telegram o zwycięstwie syna.



Zwycięzca i zwyciężeni.

Na powyższym obrazku widzimy uwieńczonego wieńcem laurowym pięściarza niem. **Schmelinga** i dokoła niego zwyciężeni przez niego zawodnicy bokserzy. Od lewa dołu do prawego narożnika u wierzchu: **Diener, Delarge, Bonaglia, Paolino, Risko, H. Domgörgen.**

Wakacyjne życzenia.

— Żegnaj chłopcze! Baw się dobrze podczas wakacyj, ale i zmądrzej trochę, żebyś po powrocie do szkoły nie zasługiwał na miano „osła“.

— Nawzajem, panie profesorze!

Bystry umysł i świętna pamięć



Szachowy mistrz światowy **Capablanca**, kubańczyk, przy grze w szachy z 31 przeciwnikami równocześnie.

Rozgrywka powyższa miała miejsce w pewnej kawiarni berlińskiej pod koniec ubiegłego tygodnia. Na rycinie powyższej widzimy stoły ustawione w prostokącie, na stołach deski szachowe z figurkami szachowemi, oraz jak mistrz Capablanca podchodzi od gracza do gracza i po krótkiem pomyśleniu robi ciągnienia. Z owych 31 równocześnie granych partyj szachowych wygrał Capablanca **28** a **3** były nierozstrzygnięte.

Gra w szachy nazywa się grą królewską, bo i między figurami jest król i królowa. Gra w szachy pociąga i nęci tylko umysły głęboko myślące. Grę w szachy wynalazł pewien chińczyk, i gdy cesarzowi chińskiemu ją objaśnił, spodobały się monarsze szachy tak bardzo, że wynalazcy mógł sobie życzyć w nagrodę, coby tylko dusza jego zapragnęła, a cesarz chciał życzenie jego spełnić. Atoli pokazało się, że nietylko cesarz chiński, ale nawet całe Chiny nie mogły zadość uczynić życzeniu genjalnego wynalazcy.

Wiadomo, że deska szachowa ma 64 pól (kwadracików) po 8 w szersz i wzdłuż i wynalazca szachów zażądał na pozór i pierwszy rzut oka niewiele, bo tylko z pierwszego pola szachowego **1** ziarnko pszenicy, drugiego **2**, z trzeciego 2×2 = **4**, z czwartego 4×4 = **16**, z piątego 16×16 = **256**, z szóstego 256×256 = **65.536**; siódmego 65.536×65.536 = **?** itd. itd., z każdego dalszego kwadraciku pomnożony przez siebie iloczyn aż do 64 pól. Skoro rachmistrze cesarscy ostateczną sumę wyrachowali, pokazało się, że w całych Cihnach i Indjach nie było tyle pszenicy, ile wynalazca szachów żądał. Ponieważ cesarz nie mógł swego słowa dotrzymać, kazał go w nagrodę i dowód swej dozgonnej przyjaźni ściąć. Był to bowiem największy zaszczyt jaki mógł w owych czasach zwykłego śmiertelnika z łaski cesarskiej spotkać.

Ukradziony przez cyganów

powrócił po 13 latach do matki i ojca.



W Sztutgarcie porwali cyganie przed 13 laty trzechletniego chłopczyka rodzinie **Laun**. Wszelkie dochodzenia za zaginionem dzieckiem były bezskuteczne. Stroskani ojcowie już dawno opłakali swego zrabowanego chłopczyka jako nieżyjącego. A przecież od czasu do czasu pojawiała się iskierka złudnej nadziei. Poszukiwania czynili dalej. Któż opisze ich radość, gdy do Sztutgartu nadeszła wieść, że w Czechach pewna wieśniacza rodzina wykupiła przed 13 laty małego chłopczyka z rąk cyganów i wychowała go **za swe**. W tej chwili wybrali się oboje do Czech i dokumentami swemi oraz znamionami, jakie zaginione dziecię miało, dowiedli, że ten 16-letni, wyśmigły młodzian to ich porwany syn.

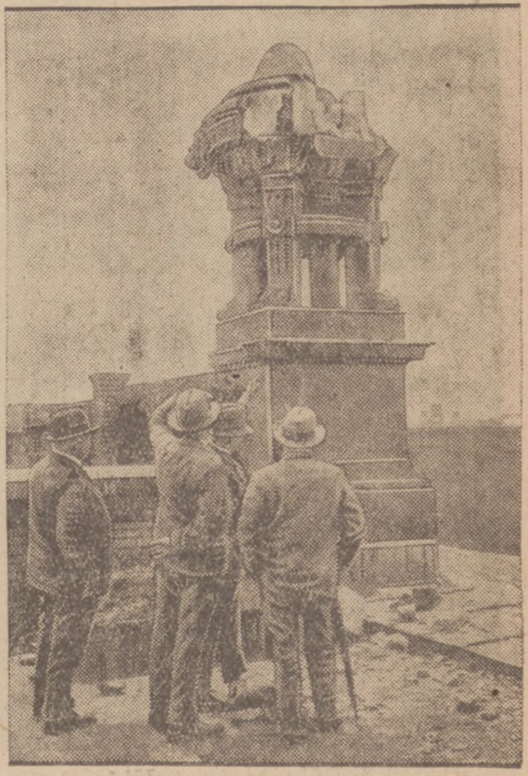
Na rycinie widzimy scenę radosnego poznania syna z rodzicami i szczęśliwszego jeszcze powrotu do domu rodzinnego.

Uczczenie zasłużonych pionierów pokoju.



Najstarszy uniwersytet angielski Oxford'ski zamianował, w dowód uznania zasług dla pokoju powszechnego ambasadora amerykańskiego **Dawesa** i ambasadora hiszpańskiego **Merry de Val'a honorowymi doktorami.** Zostać **doktorem** uniwersytetu oxfordskiego znaczy posiąść najwyższe odznaczenie w świecie uczonych. Doktorat oxfordski jest równoznaczny co laureat Sorbonny paryskiej. Uniwersytet w Oxfordzie został założony w 12-tym wieku i ma obecnie 21 katedr (stolic mądrości), z których głoszą najsławniejsi uczeni całego świata naukę i wiedzę.

Rycina powyższa przedstawia obu ambasadorów w chwili opuszczania gmachu uniwersytetu oxfordskiego w strojach doktorskich, po lewej **Merry del Val'a**, po prawej **Dawesa.**



Piorun uderzył w gmach sejmu pruskiego.

W środę 26 czerwca gwałtowna burza, połączona z ulewą, wyrządziła w stolicy Niemiec znaczne szkody.

Sanatorjum „Tivoli" zostało częściowo zasypane przez osuwającą się ziemię. Pacjenci opuścili sanatorjum w wielkim przestrachu, przyczem kilku z nich odniosło rany.

Straż ogniowa wzywano bezustannie do wypompowywania wody z zalanych suteryn. Straty są znaczne.

W czasie burzy w gmach sejmu pruskiego, gdzie właśnie odbywały się obrady, uderzył piorun, trafiając w olbrzymią wazę, ustawioną powyżej czytelni, w niewielkiem oddaleniu od gromochronu, i roztrzaskał ją na kawałki. W sali obrad również ukazały się niebieskie płomyki gromu.

Z ludzi nikt nie doznał **szwanku.**

Bohaterzy powietrza.



Amerykańska pilotka Viola Gentry.

Amerykańska pilotka Viola Gentry, podejmując nową próbę pobicia dotychczasowego rekordu **szybowania w powietrzu bez lądowania**, zawadziła z powodu gęstej mgły o koronę drzewa i runęła na ziemię. Samolot rozbił się na drzazgi, grzebiąc pod swemi szczątkami ją samą i jej towarzysza mechanika. Pilotka **Gentry** odniosła ciężkie okaleczenia, a towarzyszący jej **mechanik** poniósł śmierć na miejscu.



Nowy lot etapowy Chicago-Berlin.

Amerykański lotnik **Parker Cramer**, który w ubiegłym roku obleciał dookoła Grenlandję, wystartował w tych dniach na lotnisku w Long Island pod Nowym Jorkiem, by przelecieć w kilku etapach z Ameryki do Europy. Etapy jego lotu i miejsca i startowania są następujące: **Chicago, Labrador, Grenlandja, Islandja, Norwegja i Berlin (Niemcy).**

———



Charles Lindberg z żoną.

Charles Lindberg jest tym **pierwszym szczęśliwcem,** który sam jeden (bez towarzysza) przeleciał na samolocie jednopłatowym przez ocean atlantycki z **Ameryki do Europy.** Czynem swym stał się odrazu sławnym na obu półkulach. Ożenił się bardzo bogato, bo z córką miljardera, ambasadora amerykańskiego w Meksyku, któremu w główniejszej mierze przypisują zasługę załagodzenia zatargu pomiędzy **rządem meksykańskim a Kościołem katolickim.**

Nowoczesne Chiny oddają hołd swemu Odnowicielowi.



Przeniesienie zwłok Sun-Yat-Sena do mazoleum w Nankinie.

Czem był ongi Kazimierz Odnowiciel, król polski, dla Polski, czem był Fryderyk Wielki dla Prus, czem był Bismarck dla Niemiec, tem jest **Sun-Yat-Sen** dla Chin dzisiejszych. Narodowy ruch młodochiński powstał na południu Chin i już przed wojną światową ogarniał i obejmował coraz to nowe prowincje olbrzymiego państwa azjatyckiego. Uświadomienie narodowe wśród Chińczyków rosło i wywołało szereg rewolucyj krwawych. Ten stan niemocy państwa chińskiego wykorzystały państwa europejskie, Japonja i Ameryka, zagarniając pod swoje wpływy najbogatsze części kraju. Rewolucje chińskie należy policzyć na rachunek właśnie tych nieproszonych doradców europejskich, którzy nietylko Chiny północne przeciwko południowym podjudzali, ale nawet orężnie i finansowo wspomagali. Atoli ruch narodowy, zapoczątkowany przez **Sun-Yat-Sena** potężniał i z czasem zagarnął władzę nad całemi Chinami z wyjątkiem Mandżurji. **Sun-Yat-Sen** umarł. Następcą jego został wybrany dzielny organizator i szczęśliwy generał, wódz południowych narodowców chińskich **Czang-Ki-Czek**, sprawujący dzisiaj władzę dyktatorską iście monarszą nad całemi Chinami, liczącemi blisko 800 miljonów ludności. **Czang-Kai-Czek** zarządził przewiezienie zwłok **Sun-Yat-Sena** z Pekinu do Nankina, co się stało z wielką okazałością i przepychem wschodnim.



Wdowa po Sun-Yat-Sen'ie

wzięła udział w uroczystościach złożenia zwłok wielkiego bojownika o jedność Chin w mausoleum nankińskiem.

Skarby chińskiego grobowca.

W Chinach odkryty został niedawno grobowiec cesarzowej wdowy Truhsi, ostatniej panującej z dynastji Mandszu. Grobowiec odnalazły bandy żołnierzy, którzy sobie skarby w nim zawarte, ogólnej wartości 35 miljonów dolarów przywłaszczyli. Na szczęście znaleziono w trumnie królowej pamiętnik, w którym znajdował się skorowidz złożonych w grobowcu skarbów. Według tego skorowidza zdołano żołnierzom odebrać wszelkie skradzione kosztowności.

Ciało cesarzowej spoczywa na posłaniu ze szczerego złota haftowanego bogato perłami. Ciężką jedwabną kołdrę zdobi haft z pereł, obrazujący postać Buddhy. U stóp i wezgłowia leżą rzeźbione w liście lotosu nephryty. Szaty cesarzowej wykonane są ze złotych nitek obsypanych perłami. Biodra opasane są dziewięciokrotnym sznurem klejnotów, rzeźbionych artystycznie. Czoło zdobi złote diadem wysadz... perłami i drogo...nemi kamieniami. Na brzegach trumny spoczywa 18 posągów Buddhy sklejonych z pereł i innych klejnotów. Prócz tego w samym grobowcu znajduje się 108 posągów Buddhy, rzeźbionych w różnorodnych kamieniach szlachetnych.

Ujarzmianie pioruna.



Umysł i rozum luzki są niewyczerpane i niedoścignione w pomysłach i dociekaniu tajemnic natury wszechświata. Co nam się wydawało jeszcze przed 20 latami niemożebną niemożliwością, to dzisiaj patrzymy na te przeróżne wynalazki, jako na rzeczy najprostsze w świecie.

Błyskawica i piorun — to dwa słowa napawające zwykłego śmiertelnika przeogromnym strachem, bojaźnią i lękiem. A jednak znaleźli się już dawniej i dzisiaj jeszcze genjusze ludzcy, którzy się porywali i porywają, by tę siłę dotąd niezbadaną i niezwalczoną ujarzmić i człowiekowi podległą uczynić, co im się już w znacznej mierze udało.

Rycina powyższa przedstawia taką pułapkę na błyskawice i pioruny. W Szwajcarji przy górze **„Monte Generoso"** zbudowano instalację elektryczną, która ściąga i magazynuje w specjalnych przyrządach siłę elektryczną błyskawic i piorunów. Najnowsze próby i badania wykazały, że można osiągnąć z tej właśnie zmagazynowanej i ujarzmionej siły piorunowej napięcie elektryczne od 5 miljonów wolt, czego dotąd żadna centrala elektryczna dokonać nie zdołała. Szwajcarska stacja **„Monte Generoso"** potrafi wywoływać na zawołanie sztuczne błyskawice, pioruny i grzmoty, nie różniące się w niczem od największej nawałnicy.

Sport lekkoatletyczny.



Do sportu lekkoatletycznego zaliczamy między innemi: **pływanie, bieganie, skakanie, gimnastykę** na przyrządach, **rzucanie dyskiem, rzucanie kulą, fechtunek i rzucanie oszczepem** (dzidą). Sportowi lekkoatletycznemu hołdują i uprawiają go nietylko mężczyźni, ale i słabszy rodzaj żeński.

Na dolnym obrazku widzą czytelnicy cztery studentki berlińskie w pozycji gotowej do rzutu oszczepem na międzynarodowych zawodach w Grunewaldzie pod Berlinem.

Na górnym obrazku widzimy zwycięzców sportowych w pływaniu. Po lewej stronie ryciny stoi **Gusti Fleisher**, amerykanka, zwyciężyła w zeszłorocznych zawodach pływackich; w prawym narożniku u góry **Hilda Schrader**, niemka, zwyciężczyni w pływaniu na zeszłorocznych igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie; w prawym narożniku u dołu **Steinhauf Berlin** zwycięzca zeszłorocznych męskich zawodów w pływaniu.

W tegorocznych zapasach pływackich („Quer durch Berlin"), jakie się odbyły w tych dniach w Berlinie zwyciężyła **Hilda Schrader**.

